Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-80, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 22 czerwca 1938 Nr 169

Adam Romer

Jugosławia a mocarstwa „osi"

Spotkanie weneckie premiera Jugosławii, Stojadinowicza, z włoskim ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano narobiło wiele hałasu w prasie światowej. Zaczęto już nawet pisać o możliwości zawarcia przymierza jugosłowiańsko-włoskiego i o zachwianiu „osi Rzym — Berlin."

W rzeczywistości nie ma podstaw do sensacji. Stosunki jugosłowiańsko-włoskie są już od kilku lat serdeczne a współdziałanie tych państw na arenie międzynarodowej jest faktem, z którym już dziś należy się liczyć. Jugosławia jest jednak również w bardzo serdecznych stosunkach z Niemcami;

Jugosławia nawet powitała „Anschluss",

ponieważ zawsze upatrywała w nim — słusznie, czy niesłusznie — mniejsze dla siebie zło od ewentualności powrotu na tron Habsburgów. — Habsburgowie zachowali bowiem wiele sympatii wśród Chorwatów, niezadowolonych, jak wiadomo, z centralistycznego ustroju Jugosławii. — Poza niechęcią do Habsburgów, rządy w Belgradzie i w Berlinie są zgodne w jaskrawo wrogim stosunku do Sowietów i do wszelkich cudzych paktów z Sowietami. Być może, że i wrogi stosunek prawosławia serbskiego do Watykanu, uniemożliwiający realizację konkordatu podsyca sympatie jugosłowiańskie do obecnych władców Niemiec. Natomiast ten jedyny wzgląd różni zapatrywania Belgradu i Rzymu, gdzie właśnie uczucia dla katolickich Chorwatów szczególnie są żywe. Nie należy jednak przesadzać znaczenia sprawy chorwackiej, ponieważ znaczny odłam Chorwatów oraz katoliccy Słoweńcy współpracują z rządem Stojadinowicza. Opozycja chorwacka pragnie jedynie autonomii i bynajmniej nie solidaryzuje się ze skrajnymi chorwackimi iredentystami.

Nieraz była omawiana sprawa, jakby się zachowała Jugosławia w razie najazdu niemieckiego na Czechosłowację. Pakt Małej Ententy coraz mniej zresztą w Belgradzie popularnej obowiązuje jedynie do wzajemnej pomocy przeciwko Węgrom. Przeważa zdanie, że Jugosławia nie zaryzykowałaby wojny z Niemcami nawet w razie wystąpienia Węgier po ich stronie, póki Włochy będą się z Niemcami solidaryzować! Musiałaby się ona liczyć i z Bułgarią, zdecydowanie sprzyjającą Węgrom i Włochom. Na ogół jednak w Belgradzie nie wierzą w żadne zbrojno-zaczepne zamiary Niemiec wobec Pragi. Jugosłowiańskie sfery miarodajne widzą niebezpieczeństwo, zagrażające obecnemu statutowi terytorialnemu Czechosłowacji, nie w ewentualności zewnętrznej, lecz w możliwości utworzenia bloku narodowościowego, zmierzającego do wymuszenia autonomii dzielnicowych na rządzie Praskim.

Opór Belgradu przeciwko autonomii dla Chorwatów świadczy, jak ujemnie się tam zapatrują na konsekwencje takiej zmiany ustroju Czechosłowacji.

Poza tym obawiają się w Belgradzie, że Czechosłowacja mogłaby nie wytrzymać na dłuższą metę wysiłku zbrojeniowego, niezmiernie kosztownego a powodowanego powtarzającymi się periodycznie „manewrami" wojsk niemieckich nad granicami republiki. Wiadomo zaś, że czynniki kapitalistyczne na zachodzie przerażone odmową Niemiec zapłacenia długów austriackich, nie chcą obecnie nic lokować w Czechosłowacji. Tu mocarstwa zachodnie są same sobie winne, ponieważ odmówiły swojego czasu zapłaty swoich zobowiązań wobec Ameryki, używając tego samego argumentu, jakim dziś szafują Niemcy: Jak się raz robi różnicę pomiędzy długami „politycznymi" a „gospodarczymi", to trzeba ponosić potem konsekwencje; hodie mihi, cras tibi.

W jednym tylko wypadku Jugosławia i Włochy napewno solidarnie przeciwstawiłyby się Niemcom; a mianowicie w wypadku, gdyby Niemcy zrezygnowały bezpośrednio z Sudetów, a natomiast w zamian za porękę granic, uzyskały dominujące wpływy polityczne nad całością Czechosłowacji. Taka ewentualność widziałaby oczywiście i Węgry obok Jugosławii i Włoch. Taka ewentualność byłaby największym niebezpieczeństwem dla Francji i dla Polski. — Wydaje się nam ono nieprawdopodobnym; musimy jednak podkreślić, że obawiają się go wcale poważne czynniki i u nas i na zachodzie. Dziś już

Jugosławia szuka zbliżenia z Węgrami nie tylko przez wzgląd na przyjaźń z Włochami.

Jest to dla Jugosławii o tyle łatwiejsze, że ma ona w swoich granicach najmniej ludności madziarskiej. Sztab generalny jugosłowiański zaś zdradza pewne obawy na tle wpływy walk narodowościowych w Czechosłowacji na walory jej armii, choć wierzy w bitność Czechów i Słowaków. Wyniki ostatnich wyborów samorządowych nie rozwiały tych obaw, wyzyskiwanych przez prasę włoską.

Jakkolwiek bądź „Anschluss" znacznie wzmógł poczucie solidarności włosko-jugosłowiańskiej właśnie na tle wspólnego interesu w przeciwdziałaniu przewaleniu się kolosa niemieckiego w kierunku Bałkanów. Tu bowiem kończy się harmonia „osi". Niemniej Jugosławia zgodną jest z Włochami w przeświadczeniu, że do tego celu potrzebnym jest współdziałanie z nimi silnych Węgier. Wzgląd ten przeważający dziś w Belgradzie wiele tłumaczy w zagranicznej orientacji Jugosławii.

—o—

Porozumienie w sprawie Hiszpanii osiągnięte

Granica francusko-hiszpańska będzie zamknięta!

Londyn, 21. VI. (PAT) Reuter komunikuje, że podczas 2-godzinnych porannych obrad Komitetu Nieinterwencji osiągnięto daleko idące porozumienie.

Brytyjskie koła polityczne wyrażają zadowolenie z powodu faktycznego zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej dla transportów broni i amunicji.

Delegacja włoska i sowiecka również są zadowolone z postępów osiągniętych podczas dzisiejszych porannych obrad Komitetu.

—oOo—

Paryż, 21. VI. (PAT). Wieczorne dzienniki angielskie doniosły w formie sensacyjnej, jakoby Francja postanowiła dzisiaj zamknąć swą granicę z Hiszpanią. Jak podaje agencja Havasa wiadomość ta jest jawnie tendencyjna, gdyż rząd francuski nigdy nie przestawał wykonywać swych zobowiązań nieinterwencyjnych.

Anglia zmusiła Francję

Londyn, 21. VI. (PAT). Trudno na razie przeniknąć tajemnicę, która osłania odbytą ostatnio wymianę zdań między W. Brytanią a Włochami.

W warunkach, jakie się obecnie na tle tej sprawy wytworzyły, oczekiwać należy, że W. Brytania weźmie inicjatywę w swoje ręce, nie chcąc dopuścić do jakiegokolwiek zaostrzenia się stosunków włosko-brytyjskich. Premier Chamberlain, niewątpliwie w równej mierze co i Mussolini, pragnie doprowadzić do rychłego wprowadzenia w życie porozumienia włosko-brytyjskiego, wobec jednak tendencyj, jakie panują w brytyjskiej opinii publicznej, oraz wobec zobowiązań samego premiera, jest rzeczą po prostu nie do pomyślenia, aby premier Chamberlain zgodził się odstąpić od swojego zasadniczego warunku, którym jest wycofanie ostatnich ochotników z Hiszpanii.

Decyzja rządu francuskiego zamknięcia granicy pirenejskiej dla wszelkich transportów broni i amunicji przypisywana jest inicjatywie Chamberlaina, który wprost zażądać miał od Francji tej koncesji.

Co do widoków rozejmu, do którego tak usilnie dąży Chamberlain, to trudno na razie się zorientować, do jakiego stopnia istnieją konkretne możliwości osiągnięcia tego celu. Ze strony angielsko-francuskiej żadnych nadziei w tym kierunku nie uczyniono.

Rząd barceloński myśli o rozejmie

O ile chodzi o rząd barceloński, to pewne nadzieje na możliwości rozejmu wywołało przemówienie prem. Negrina, wygłoszone w sobotę wieczorem w Madrycie. Oświadczył on w swoim przemówieniu, że o ileby nie było potrzeby kontynuowania walk dla zachowania niepodległości Hiszpanii, to wojna nie trwałaby ani jednej chwili i ani jedna kropla krwi nie zostałaby przelana. Słowa te interpretowane są w Londynie w ten sposób, że gdyby niezależność i niepodległość Hiszpanii zabezpieczona została wskutek wycofania z ziemi hiszpańskiej obcych wojsk i obcych wpływów, to rządzący w Barcelonie zgodziliby się z tymi co rządzą w Burgos. Na ogół przypuszcza się, że premier Chamberlain sformułuje swój projekt rozejmu nieco konkretniej w dniu jutrzejszym, w przemówieniu w Izbie Gmin, przy debacie nad sprawą bombardowania statków brytyjskich na wodach Hiszpanii.

Wspaniałe zwycięstwo de Valery

Dublin, 21. VI. (PAT). Wynik irlandzkich wyborów, znany już ostatecznie z wyjątkiem 4 okręgów, wykazuje znaczny wzrost mandatów stronnictwa De Valery. Stronnictwo to uzyskało 76 mandatów, partia Cosgrave'ego — 42, Labour Party — 9 i niezależni —7.

—oOo—

Walka z żydami w Niemczech zaostrza się

Berlin, 21. VI. (PAT). Ukazała się tutaj trzecia nowela, dotycząca sytuacji prawnej przedsiębiorstw żydowskich. Przewiduje ona m. in. specjalne znakowanie zakładów, których właścicielami są żydzi.

Minister gospodarki Rzeszy wydał w dniu 20 b. m. rozporządzenie zmieniające regulaminy wszystkich giełd niemieckich i urzędowych wielkich rynków w ten sposób, że żydzi nie będą nadal dopuszczani do udziału w zebraniach giełdowych. W ten sposób uchylone zostały dotychczasowe przepisy giełdowe, dotyczące żydów, a zmierzające do odżydzenia niemieckich giełd i rynków. Firmy żydowskie, które dotąd miały prawo reprezentacji na giełdach, będą mogły aż do dalszych zarządzeń brać udział w zebraniach giełdowych za pośrednictwem swych nieżydowskich prokurentów lub plenipotentów.

Ofensywa żydowska w Rzeszy

Berlin, 21. VI. (PAT). „Berliner Boersen Ztg." zaprzecza stanowczo rozszerzanym za granicą wiadomościom o pogromach żydów w Niemczech i stara się wytłómaczyć wzmożenie fali represji w stosunku do żydów. Pismo stwierdza, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy wzrosła liczba zamieszkałych w Berlinie żydów o 10 tys. W ostatnich miesiącach zaznaczył się zwłaszcza przypływ żydów z Wiednia. Przeszło 3 tys. żydów wiedeńskich zamieszkało w Berlinie. W Niemczech zwłaszcza w Berlinie wzrosła znacznie ilość sklepów żydowskich. Powstał cały szereg firm żydowskich, pracujących anonimowo pod firmą właścicieli aryjskich. — W wielu restauracjach i kawiarniach żydowskich zaszły w ostatnich miesiącach wypadki, że aryjscy klienci, którzy przez pomyłkę tam weszli, traktowani byli w sposób brutalny i zaczepny. Następstwem tego było przymusowe oznaczanie firm żydowskich, przy czym w kilku wypadkach rozbito szyby wystawowe. Dokonywane w ostatnich czasach obławy policyjne wykazały, że wśród aresztowanych żydów znajdowały się kryminalne elementy, których unieszkodliwienie ukazało się koniecznym w interesie państwa.

Cały świat oburzony na Niemcy

za niepłacenie długów Austrii

Berlin, 21. VI. (PAT). Dnia 9 b. m. ambasador St. Zjedn. Am. Półn. złożył na Wilhelmstrasse notę protestacyjną przeciwko nie wpłaceniu przez Rzeszę czerwcowej raty długu austriackiego. Nota ta stwierdza, że rząd niemiecki odpowiedzialny jest za zobowiązania b. austriackiej republiki związkowej, a niewykonanie tych zobowiązań sprzeciwia się prawu międzynarodowemu i ogólnie przyjętym zasadom przyszłości.

Bern, 21. VI. (PAT). Opinia publiczna Szwajcarii objawia silną reakcję przeciw mowie ministra do spraw gospodarczych Rzeszy Funka, wygłoszonej w Bremie. Oświadczenie, iż Niemcy nie czują się zobowiązani do wyrównania długów państwowych, zaciągniętych przez Austrię, wobec politycznego charakteru tych długów, dotyka też i Szwajcarię. Szwajcaria jest wierzycielką Austrii na sumę około 400 milionów franków. Jak stwierdza prasa szwajcarska, suma ta nie miała służyć celom politycznym, lecz przede wszystkim rozbudowie przemysłu i życia gospodarczego.

Paryż, 21. VI. (PAT). Dziś odbyło się nowe posiedzenie w sprawie obsługi pożyczek austriackich pomiędzy przedstawicielami Francji a delegacją niemiecką. Ponieważ delegacja niemiecka otrzymała z Berlina instrukcje, o które się zwróciła, przeto rokowania mogą obecnie posuwać się szybko naprzód.

Anglia i Włochy w obronie swoich żydów

Berlin, 21. VI. (PAT). Ze strony angielskiej donoszą, że rząd brytyjski poinformował rząd Rzeszy że zamierza stanowczo opiekować się swoimi nielicznymi zresztą obywatelami pochodzenia żydowskiego. Rząd brytyjski wyraził przy tym przekonanie, że własność żydów obywateli brytyjskich wykluczona będzie od obowiązkowej rejestracji majątków żydowskich. Rząd brytyjski uważa, że żydzi brytyjscy nie mają obowiązku deklarowania swojego majątku. Jak słychać, rząd włoski postanowił w podobny sposób postawić sprawę swych obywateli pochodzenia żydowskiego i miał już uzyskać odpowiednie zapewnienie ze strony niemieckiej.

W Sejmie gdańskim komplementy

dla rządu polskiego i deklaracja wierności Rzeszy

Gdańsk, 21. VI. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się z okazji 5-ej rocznicy objęcia władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów uroczyste posiedzenie Volkstagu, na które z wyjątkiem dwóch posłów polskich, wszystkich 70 posłów przybyło w mundurach organizacji narodowo-socjalistycznej. W posiedzeniu Volkstagu udział wzięli członkowie Senatu w komplecie z prez. Greiserem na czele.

Na wstępie prezydent Volkstagu Beyl wygłosił krótkie przemówienie, w którym dał wyraz radości, że wszyscy niemieccy posłowie znajdują się już od dłuższego czasu w obozie Adolfa Hitlera, dając tym samym dowód, że zespolona niemczyzna w Gdańsku godnie stanąć może u boku zjednoczonej wielkiej Rzeszy niemieckiej. P. Beyl podał następnie obecnym do wiadomości treść odręcznych pism kilku byłych posłów opozycyjnych, którzy z różnych powodów zrzekli się swych mandatów poselskich. Ogółem mandatów swych zrzekło się 14-tu posłów, wszyscy z dawnej opozycji.

Kulminacyjnym punktem dzisiejszego posiedzenia Sejmu była deklaracja, wygłoszona przez prezydenta Greisera. W deklaracji tej, kilkakrotnie przerywanej oklaskami, p. Greiser naszkicował 5-letni dorobek Senatu narodowo-socjalistycznego na wszelkich odcinkach życia gdańskiego. Omawiając sprawę szkolnictwa, prez. Greiser oświadczył, że Polacy gdańscy w tej dziedzinie otrzymali należne im uprawnienia. Istnieje 8 szkół senackich z polskim językiem nauczania, do których uczęszcza około tysiąca dzieci. Coprawda z powodu zmniejszenia się liczby polskich dzieci, kilka klas zostało zamkniętych.

Przechodząc z kolei do stosunków polsko-gdańskich, prez. Greiser stwierdził, że od czasu objęcia władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów, stosunki gdańsko-polskie zmieniły się radykalnie i są takimi, jakimi ze względu na życiowe potrzeby Gdańska być powinny.

Następnie mówca powiedział dosłownie: Nigdy nie byłyby możliwe, ani przyjaźń dwóch narodów, ani przyjazne stosunki dwóch państw, gdyby dwóch frontowych żołnierzy wielkiej wojny nie wzniosło się na wyżyny mężów stanu Europy i stworzyło podłoże dla normalnych i dobrych stosunków wzajemnych. Poczynania nie byłyby owocne, gdyby w Niemczech nie było Adolfa Hitlera, a w Polsce Józefa Piłsudskiego, którego geniusz jeszcze dziś ożywia nasz kraj sąsiedzki i jego naród (ten ustęp zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami). M. Gdańsk i Polska, chociaż kulturalnie różnorodni, gospodarczo jednak uzależnieni od siebie, służymy tu najlepiej pokojowi powszechnemu z jednej strony, a rozwojowi naszych gospodarczych sił i możliwości z drugiej przez kontynuowanie polityki porozumienia, która zdała egzamin życiowy, mimo wszelkich przeszkód i wstrętów, udawadniając jednocześnie światu, iż w Wolnym Mieście Gdańsku nie ma już żadnego prochu, który można byłoby doprowadzić do wybuchu. Nasze dobre i uczciwe sumienie, w naszych stosunkach do rządu polskiego i przedstawiciela Ligi Narodów stoi ponad wszelkimi atakami i posądzeniami zagranicznej prasy.

Po wysłuchaniu deklaracji posłowie narodowo-socjalistyczni, a wraz z nimi senatorowie, dziennikarze niemieccy i publiczność odśpiewali oba hymny niemieckie.

Jak u siebie w domu

Gdańsk, 21. VI. (PAT). W dniu wczorajszym rozpoczął się w Gdańsku tzw. „Tydzień kultury". Otwarcia dokonał przywódca partii narodowo-socjalistycznej Forster wielkim przemówieniem. We czwartek spodziewany jest przyjazd min. propagandy Rzeszy dra Goebbelsa.

ZAŻALENIE Z POWODU ARESZTOWANIA MICHALSKIEGO I IDZIKOWSKIEGO.

Warszawa, 21. VI. (Telef.). W dniu jutrzejszym zgłoszone będzie do Sądu Apelacyjnego w Warszawie zażalenie na decyzję o aresztowaniu b. dyr. Michalskiego. Z zażaleniem wystąpi także obrońca b. posła Idzikowskiego. W obu podaniach ma być podniesione, iż skazani nie uchylają się od kary i na każde żądanie stawali do dyspozycji władz sądowych.

Umieją się zdobyć tylko na milczenie

Warszawa, 21. VI. (Tel. wł.). Korespondent „Kuriera Warsz." donosiz Berlina:

Zdziwione szerokim echem, jakim odbił się w prasie całego świata memoriał Związku Polaków w Niemczech, dzienniki niemieckie zaprzestały zupełnie zajmować się tym wydarzeniem, od kilku dni bowiem prasa niemiecka po nieudałej kontrakcji zgodnie zaprzestała umieszczać jakiekolwiek wiadomości lub komentarze, dotyczące wystąpienia przedstawicieli ludu polskiego w Rzeszy Niemieckiej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż taktyka ta będzie polegała na t. zw. „Totschweigen", czyli „zabiciu przez milczenie", przykrego dla Niemiec oddźwięku memoriału w świecie. Manewr ten jednak nie powinien wprowadzać w błąd polskiej opinii publicznej.

Milion zł. szkód gradobicia

Warszawa, 21. VI. (Telef.). Do centralnych władz administracyjnych doszły meldunki urzędów wojewódzkich o szkodach, wyrządzonych przez gradobicie na terenie niektórych powiatów wojew. centralnych. Największe szkody wyrządził grad na terenie powiatu olkuskiego, gdzie zniszczone są całkowicie zbiory oraz drzewa owocowe. Poza tym zniszczeniu legły zasiewy na terenie 4 powiatów wojew. kieleckiego. Ogółem straty sięgają miliona zł. Wyasygnowano już doraźną pomoc dla dotkniętych klęską, by mogli dokonać nowego obsiewu na miejsce zniszczonych plonów.

KONGRES GÓRNIKÓW.

Sosnowiec, 21. VI. (Telef.). Organizacje górników zwołały na 26 b. m. do Sosnowca kongres górników trzech zagłębi. Przedmiotem obrad będzie sprawa skrócenia czasu pracy oraz podwyższenia płac.

Potężna sieć szpiegowska Niemiec

w Stanach Zjednoczonych

Warszawa, 21. VI. (Tel. wł.) Korespondent londyński „Kuriera Warsz." donosi:

Pewną sensację wywołała w Londynie wiadomość z Nowego Jorku, że w wielkiej aferze szpiegowskiej akt oskarżenia, dziś ogłoszony oficjalnie, wymienia Niemcy, jako mocarstwo, prowadzące szeroko rozgałęzioną akcję szpiegowską, skierowaną przeciwko planom obrony Stanów Zjednoczonych. Akt oskarżenia wymienia 18 osób, a m. in. 2-ch oficerów niemieckiego ministerium wojny: kom. por. von Bonina i kom. por. Menzela, których określa, jako członków departamentu wywiadowczego niemieckiego ministerium wojny.

Wspomniane 18 osób oskarżone są o spisek, mający na celu uzyskanie dla Niemiec planów i szyfrów, dotyczących lotnictwa, floty i fortyfikacji przybrzeżnych Stanów Zjednoczonych. Kodeks karny przewiduje maksymalną karę 20-tu lat więzienia.

Federalny oskarżyciel publ. Hardy w oświadczeniu swym stwierdził, że von Bonin i Menzel stali na czele szajki szpiegowskiej, do której należeli członkowie załóg różnych statków niemieckich, przybywających do portów amerykańskich. Poza tym mieli oni płatnych szpiegów na terytorium Stanów Zjedn., z których wszyscy są pochodzenia niemieckiego.

Według wiadomości z różnych ośrodków Ameryki, opinia amerykańska jest w najwyższym stopniu wzburzona rewelacjami aktu oskarżenia, i afera ta będzie miała zapewne daleko idące następstwa dla przyszłego rozwoju stosunków niemiecko-amerykańskich.

Wybór marszałka Sejmu

zadecyduje o losie Sejmu

Warszawa, 21. VI. (Telef.). Sytuacja wywołana koniecznością szybkiego wyboru nowego marszałka Sejmu zawikłała się w ciągu dnia dzisiejszego jeszcze bardziej i jest o wiele mniej jasną, niż to było w poniedziałek. **Do znanych już kandydatur pułk. Sławka, pułk. Miedzińskiego, min. Kościałkowskiego i wicem. Schaetzla, przybyły jeszcze dalsze nazwiska, a mianowicie wicemarszałka Podoskiego i posła Sowińskiego. Najwięcej jednak mówi się o kandydaturze pułk. Sławka,** przy czym wszelkie pogłoski brzmią tajemniczo. Według jednych źródeł wczoraj wieczorem bezpośrednio po eksportacji zwłok ś. p. marsz. Cara z Sejmu, **udała się do pułk. Sławka grupa posłów** i zaproponowała mu wysunięcie jego kandydatury. Płk. Sławek miał oświadczyć, że nie widzi powodów sprzeciwiania się woli ewentualnej większości Sejmu. Inne źródła podają, że płk. Sławek zgodził się na zgłoszenie swej kandydatury tylko wtedy, o ile wicemarsz. Schaetzel nie będzie jedynym kandydatem. Dość uporczywie utrzymuje się pogłoska, **że OZN nie interesuje się sprawą wyboru marszałka Sejmu i nie zamierza zgłaszać własnej kandydatury.** W pewnej sprzeczności z tym stoi zapowiedź odbycia jutro o godz. 9 rano plenarnego posiedzenia poselskiego Koła OZN. W każdym razie sytuacja jest skomplikowana i jak to podniósł „Wieczór Warszawski“, nie tylko posłowie, ale i szeroka opinia polityczna zdają sobie sprawę z tego, że od wyniku jutrzejszych wyborów zależy nie tylko dalszy bieg prac Sejmu, ale także dalsze jego losy. Wybór osobistości niedogodnej dla OZN i rządu, mógłby bowiem przyspieszyć rozwiązanie obecnych izb i nowe wybory.

Pogrzeb marsz. Sejmu

ś. p. St. Cara

Warszawa, 21. VI. (PAT). Dziś przed południem odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Cara, marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi oraz olbrzymie tłumy publiczności, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi przechodził kondukt żałobny.

Około godz. 10 rano na placu Zamkowym stanął szwadron honorowy kawalerii z orkiestrą.

Przed katedrą św. Jana ustawiła się kompania chorągwiana.

Na gmachach państwowych wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Wzdłuż ulic, którymi przechodził orszak żałobny, płonęły lampy okryte kirem. Z domów powiewały flagi przybrane krepą.

Trumna ze zwłokami spoczywała w katedrze św. Jana i przykryta była flagą państwową. Wokół katafalku złożono liczne wieńce, wśród których znajdowały się wieńce: od P. Prezydenta R. P. im. marsz. Śmigłego-Rydza.

O godz. 10 przybył p. Prezydent R. P. w otoczeniu ministra spraw wojskowych i członków domu cywilnego i wojskowego.

Podszedł on do katafalku i udekorował trumnę ś. p. marsz. Cara wielką wstęgą orderu Orła Białego. Po chwili rozpoczęła się uroczysta Msza św. żałobna którą celebrował ks. kard. Kakowski.

O godz. 10.45 ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa polowego Gawlinę. Przed ratuszem ze specjalnej trybuny żałobnej pożegnał ś. p. marsz. Cara imieniem stolicy prez. m. st. Warszawy Stefan Starzyński. Przed bramą cmentarną trumnę wzięli na ramiona sekretarze Sejmu i ponieśli ją wśród bicia dzwonów do grobu rodzinnego.

Po odśpiewaniu egzekwii przez ks. biskupa Gawlinę, wygłosili nad otwartą mogiłą przemówienia: marsz. Senatu A. Prystor, poseł gen. Żeligowski i pos. płk. Sławek.

Żałobne posiedzenie Sejmu

Warszawa, 21. VI. (Telef.). Dziś o godz. 5.40 wieczorem odbyło się **żałobne posiedzenie Sejmu. Przy fotelu marszałka umieszczono laskę przewiązaną krepą i wstęgami o barwach narodowych.** Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie rządu oraz niemal wszyscy posłowie. W loży marszałka zasiadła wdowa po ś. p. marsz. Carze oraz jego siostra. **Posiedzenie otwarł wicemarsz. Schaetzel, stojąc poniżej fotela marszałkowskiego i wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone zmarłemu marszałkowi.** Posłowie wysłuchali przemówienia stojąc. Wicemarszałek zakończył następującymi słowy: Zgodnie z art. 27 regulaminu stwierdzam mandat poselski ś. p. marsz. St. Cara za wygasły. Nastąpiła minuta milczenia, po czym wicemarszałek Schaetzel oświadczył, że na znak żałoby odracza posiedzenie do jutra do godz. 10 rano.

Motywy wyroku na W. Jedlińskiego

Warszawa, 21. VI. (Telef.). Agencja Agrarna podaje **motywy wyroku Sądu Okr. w Przemyślu na Wiktora Jedlińskiego, skazanego na półtora** roku więzienia. Sąd podaje, że przy ocenie winy oskarżonego wziął pod uwagę następujące momenty: Zeznania świadków oskarżenia, a więc całego szeregu funkcjonariuszów policyjnych, którzy stwierdzili **istnienie łączności między oskarżonymi a bojówkami. Dalej sąd oparł się na** znajdujących się w aktach sprawy przepustkach, wystawianych przez oskarżonego i aktach Sądów grodzkich w Jarosławiu i Sieniawie odczytanych w toku przewodu sądowego. W szczególności ustalono ponad wszelką wątpliwość łączność Jedlińskiego z bojówkami, co potwierdzili również świadkowie i **prezesi kół Stron. Ludowego, którzy zeznali, że we wszystkich sprawach dotyczących strajku radzili się Jedlińskiego. Sąd ustalił dalej fakt przybywania do Jedlińskiego w czasie strajku po instrukcje gońców-rowerzystów.** Ustalono fakt otrzymywania przez bojówki rozkazów od zarządu powiatowego Stron. Ludowego w Jarosławiu, którym to zarządem kierował wówczas oskarżony Jedliński. **Rozkazy te dotyczyły stosowania przemocy. Nie ulega wątpliwości, że całą akcją strajkową na terenie powiatów jarosławskiego i przeworskiego kierował Jedliński.** Oskarżony niczym nie starał się przeszkodzić gwałtom stosowanym przez bojówki chłopskie, wystawiając przepustki celem zapobieżenia aktom terroru tylko w poszczególnych wypadkach. — **Z tych wszystkich względów sąd przyjął za udowodniony fakt kierowania związkiem, którego celem było przestępstwo.**

Wobec powyższych ustaleń sąd uznał wymiar kary więzienia za współmierny przestępstwu oskarżonego, natomiast postanowił oskarżonego uniewinnić od zarzutu założenia związku, mającego na celu przestępstwo. Sąd przyjął, że bojówki nie musiały być organizowane ad hoc przez oskarżonego i że należeli do nich niewątpliwie członkowie tzw. straży porządkowej, czy drużyn sportowych. **Sąd uznał za nieudowodniony zarzut przeciwdziałania przez oskarżonego czynnościom urzędowym policji państwowej,** zmierzającym do przytrzymania kierowników i członków bojówek oraz przywódców akcji strajkowej. Sąd uznał za zupełnie usprawiedliwiony fakt, że oskarżony polecił świadkowi Teichmanowi, by na wypadek jego aresztowania zawiadomił o tym Kasprzaka w Pawłosiowie, uważając postąpienie oskarżonego w tym wypadku za zupełnie usprawiedliwione, gdyż **oskarżony jako wiceprezes zarządu powiatowego mógł zawiadomić drugiego wiceprezesa o swym aresztowaniu i o** tym, że zarząd nie posiada przewodniczącego. **Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka Romana Zgłobickiego,** aresztowanego na sali sądowej za fałszywe zeznania. Dalej sąd przyjął, że działalność oskarżonego datuje się od chwili kiedy więźniowie brzescy z prezesem Stronnictwa Ludowego znaleźli się poza granicami państwa a Stron. Ludowe przeszło w stan opozycji do rządu.

Giełda warszawska

Warszawa, 21. VI. (Tel.). Giełda dewizowa: Holandja 294.35, Berlin sprzedaż 213.07, 212.21, Bruksela 9z.25, Gdańsk 100.00, Londyn 26.35, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork 5.30 5/8, Paryż 14.83, Praga 18.44, Sztokholm 135.90, Zurych 122.00, marka niemiecka srebrna sprzedaż 101.00, kupno 95.00.

Pożyczki: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 81.38, drugiej emisji 82.38, dolarówka 42.40, 4 proc. pożyczka premiowa konsolidacyjna 67.00, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.50, 5 proc. konwersyjna 70.75.

Akcje: Bank Polski 119.00, Węgiel 27.50, Ostrowiec 57.25, Żyrardów 48.50.

ZAMKNIĘCIE GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO.

Warszawa, 21. VI. (Telef.). Kuratorium wileńskiego okr. szkolnego zamknęło prywatne gimnazjum z hebrajskim językiem nauczania Żydowskiego Towarz. Szkół Średnich w Wołkowysku. Decyzja ma związek ze zmianami w organizacji szkolnictwa średniego.

Obrońcy wnieśli podanie o zwolnienie Doboszyńskiego

Lwów, 21. VI. (Telef.). **Obrońcy inż. A. Doboszyńskiego wnieśli do władz sądowych we Lwowie podanie o wypuszczenie Doboszyńskiego na wolność. Obrońcy powołują się na uchylenie przez Sąd Najwyższy wyroku. Podanie rozpatrzone będzie na posiedzeniu niejawnym sądu w końcu bieżącego tygodnia.**

Kontyngenty dla nowych adwokatów

Warszawa, 21. VI. (Telef.). Na posiedzeniu Naczelnej Rady Adwokackiej, które odbędzie się w sobotę 25 bm. znajdzie się poza wyborem prezydium wydziału wykonawczego oraz sądu dyscyplinarnego sprawa kontyngentów dla nowych adwokatów, które mają być ustanowione w 8 apelacjach w związku z zamknięciem list adwokackich. Opinia Naczelnej Rady Adwokackiej będzie przedstawiona ministrowi sprawiedliwości.

Odznaczenie prałata Respighi

Warszawa, 21. VI. (PAT). W dniu dzisiejszym p. Prezydent R. P. wręczył dziekanowi ceremoniarzy papieskich księdzu **prałatowi Respighi odznaki orderu Polonia Restituta drugiej klasy,** w obecności prowincjała T. J. ks. Stan. Sopucha, ks. prałata dr. Władysława Kępińskiego, proboszcza katedry św. Jana, i kapelana przybocznego p. Prezydenta ks. prałata Jana Humpoli. **Następnie p. Prezydent zatrzymał ks. Respighi na dłuższej audiencji.**

Proces mordercy w Luboniu

Poznań, 21. VI. (Telef.). **Proces przeciwko Nowakowi, mordercy ks. Streicha, ma się odbyć w końcu września b. r. Psychiatrzy, którzy badali stan Nowaka ukończyli już swe obserwacje i stwierdzili jego poczytalność.**

UKŁAD W SPRAWIE KOŚCIOŁÓW I ZIEM POUNICKICH ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ.

Warszawa, 21. VI. (PAT). Dnia 20 b. m. został podpisany przez min. Becka i nuncjusza apostolskiego ks. Arcybiskupa Cortesi, w wykonaniu art. 14 alinea 3 konkordatu — układ między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kaplic i kościołów pounickich, których Kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję.

——oOo——

Komunista wiceprezydentem Pragi

Praga, 21. VI. (PAT). Dziś odbyły się w Pradze wybory prezydenta miasta Pragi. **Obrany został ponownie dotychczasowy prezydent miasta, członek stronnictwa czechosłowackich narodowych socjalistów, dr Zenkl, który otrzymał 88 głosów na 100. Na dra Zenkla głosowali również komuniści,** którzy wydali oświadczenie, stwierdzające, że dr Zenkl jest kandydatem najliczniej w Pradze reprezentowanego stronnictwa robotniczego, **oddają więc mu głosy, w nadziei, że wszyscy socjaliści przy wyborach pierwszego wiceprezydenta oddadzą głosy na kandydata komunistycznego.** Wybory wiceprezydentów odbędą się po zatwierdzeniu przez władze nowowybranego prezydenta miasta.

Prasa opozycyjna pisze, że zachowanie się komunistów na pierwszym zebraniu zarządu miejskiego dowodzi, **że powołaniu komunisty na stanowisko pierwszego wiceprezydenta stolicy stronnictwa koalicyjne nie będą się przeciwstawiały.**

Szwajcaria przeciw hitleryzmowi

Bazylea, 21. VI. (PAT). Zarząd partii socjalistycznej kantonu Bazylei-miasta postanowił jednogłośnie przedstawić na zebraniu partyjnym **wniosek o zniesienie inicjatywy ludowej w sprawie zakazu organizacji i pracy narodowo-socjalistycznej na terenie kantonu Bazylei-miasta. Prawdopodobnym jest, że analogiczne inicjatywy będą wniesione i w innych kantonach.**

Powolne postępy powstańców

Salamanka, 21. VI. (PAT). Komunikat głównej kwatery powstańczej: **Wojska powstańcze dokonywały w ciągu dnia wczorajszego wyrównania swych linii na froncie Teruelu. Na wybrzeżu posunęły się oddziały powstańcze w kierunku Rio Seco.**

Wojska powstańcze przywróciły połączenie kolejowe między Pernarroya i Valsequillo.

——oOo——

Terminy pociągów pielgrzymki KSMŻ do Częstochowy

Kraków, 21. VI. **Godziny odjazdów pociągów z uczestniczkami pielgrzymki K. S. M. ż. do Częstochowy w nocy z piątku na sobotę bieżącego tygodnia są następujące: z Krakowa godz. 0.40, z Nowego Targu g. 23.25, z Suchej 0.50, z Żywca 0.40, z Chrzanowa koło godz. 24.**

Wiadomości z kraju

Przygoda turysty na Giewoncie

Jeden z harcerzy będących na wycieczce w Dolinie Strążyńskiej, zawiadomił w poniedziałek Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkkowe, że usłyszał wołanie o ratunek jakiegoś turysty, który ugrzązł w turniach Giewontu w żlebie Kirkora na wysokości ok. trzy czwarte od krzyża. Bezpośrednio po zaalarmowaniu wyruszyło na miejsce wypadku pogotowie w składzie: Andrzeje Marusarze, starszy i młodszy, Jan Gąsienica Temków, St. Gąsienica Byrcyn i Andrzej Wawrytko Krzeptowski, ponieważ jednak zapadająca noc groziła niebezpieczeństwem wyprawie, przeto zawiadomiono okrzykami turystę, aby przeczekał noc w spokoju i dopiero o świcie ruszono na ścianę Giewontu. Po dojściu do niebezpiecznego miejsca, *turystę, którym okazał się p. Borkowski z Zakopanego, wyciągnięto na szczyt, skąd powrócono z uratowanym szczęśliwie turystą do Zakopanego.*

55 zabitych w katastrofie kolej.

Miles City 21. VI. (PAT). Według urzędowych danych, w pociągu „Olympian“, który wczoraj uległ katastrofie, jechało 160 podróżnych. Z liczby tej 55 osób zostało zabitych lub zginęło, a 65 odniosło rany. Znaleziono 41 osób. Wagon sypialny, który spadł do rzeki Custer znajduje się w dalszym ciągu pod wodą. W wagonie tym było 17 pasażerów. Towarzystwo kolejowe zaniechało prób wydobycia wagonu do czasu, aż woda na rzece opadnie. Obawiają się, że podłoga wagonu nie wytrzyma ciśnienia wody i że zwłoki podróżnych uniesione zostaną przez prąd. Ratownicy zdołali dostrzec zwłoki kilku pasażerów. Niektóre znajdowały się jeszcze w pozycji siedzącej. Światło wagonu sypialnego zgasło dopiero o świcie. Dotychczas zidentyfikowano 17 osób, które zginęły w katastrofie, w tej liczbie kobietę, której ciało znaleziono w rzece Yellowstone w odległości 8 km. od miejsca wypadku. 44 osoby przewieziono do szpitala. — 37 podróżnych jest poza tym lekko rannych, 41 podróżnych jest zupełnie zdrowych i całych.

Sygn. X. Km. 1495/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. X., Stanisław Woźniak, mający swą kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 24 czerwca 1938 r. o godz. 14-tej

w Kościelnikach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do dłużnika Wincentego Osikowskiego, składającej się z lokomobili, celem ściągnięcia należności wierzyciela Jakuba Habera w kwocie 1.000 zł zpn.

Lokomobila powyższa została oszacowana na kwotę 1.200 zł.

Dnia 4 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Stanisław Woźniak.

Wzmożenie akcji antyżydowskiej w Niemczech

Berlin, 21. VI. (PAT). Fala antysemickich wystąpień zdaje się rozprzestrzeniać coraz bardziej w Niemczech, przypominając wypadki z roku 1933. Akcja antyżydowska kierowana jest zarówno przez szereg ostatnich rozporządzeń, jak również i przez wystąpienia elementów antysemickich na terenie całej Rzeszy, przede wszystkim przeciwko przerostowi gospodarczemu wpływów żydowskich w stolicy Rzeszy. Akcja antyżydowska ujawniła się w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia, głównie na przedmieściach, przerzuciła się jednak obecnie i na główniejsze ulice stolicy Rzeszy. Obok obławy, przeprowadzonej przez policję w kawiarniach na Kurfuerstendamm, utrzymywanych p r z e w a ż n i e przez żydów, zjawiła się w ciągu nocy grupa młodych nieumundurowanych ludzi, którzy na Kurfuerstendamm i Tauentzienstrasse i innych ulicach śródmieścia znaczyła czerwoną farbą szyby wystawowe sklepów żydowskich, opatrując je dużymi napisami: **„parszywy żyd“, „hańbiciel rasy“, gwiazdą dawidową, bądź też karykaturami o krzywych nosach.** Na krótkim odcinku od Tauentzienstrasse do Kurfuerstendamm naliczyć było można przeszło 100 zamalowanych sklepów i kawiarń. Do wykroczeń antyżydowskich przy tym nie dochodziło. W szeregu kinoteatrów wzywano żydów do opuszczenia seansów. Jedynymi ulicami, na których stwierdzić można było poważniejsze incydenty, jest Frankfurterallee, gdzie szereg wystaw żydowskich zostało powybijanych.

Sprawdzanie majątków żydowskich w Rzeszy

Berlin, 21. VI. (PAT). W dzienniku urzędowym Rzeszy ogłoszone zostało dodatkowe rozporządzenie ministra gospodarki Rzeszy w sprawie meldowania o posiadanym majątku przez żydów. Z zarządzenia tego wynika, że wszyscy, na których ciąży obowiązek zameldowania swego majątku, powinni zwrócić się o odpowiednie formularze urzędowe do najbliższych władz policyjnych. W wypadkach, gdy obowiązany do zameldowania przebywa stale za granicą, urzędem u którego nastąpić powinno zameldowanie, jest prezydium policji w Berlinie. — Termin zameldowania, który zasadniczo ustalony został na 30 czerwca, zostaje przedłużony dla tych, którzy stale przebywają poza granicami Rzeszy, do dnia 31 lipca 1938, dla tych zaś, których stałe miejsce zamieszkania znajduje się poza Europą, łącznie z Turcją, do dnia 30 września br. **Przepisy wykonawcze do rozporządzenia o obowiązku zameldowania majątku przez osoby, przebywające stale za granicą dotyczą jedynie żydów-obywateli niemieckich. Żydów-obywateli zagranicznych obowiązują one jedynie w wypadku, jeśli zamieszkują stale w obrębie Rzeszy i wtedy powinni oni zameldowanie złożyć do dnia 30 czerwca br.**

W Bugu utonęło 30 chłopów

Brześć, 21. VI. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych w miejscowości Orla, powiatu brzeskiego, wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia 30-tu wieśniaków.

Miejscowi rolnicy przeprawiali się w dużej łodzi przez Bug na sianokosy po drugiej stronie rzeki. Na środku rzeki wyłamało się dno łodzi i wszyscy jadący wpadli do wody. Z 30-tu jadących łodzią wieśniaków nie uratował się ani jeden. Również nie wydobyto dotąd żadnych zwłok. Rzeka Bug w miejscu, którym przeprawiali się wieśniacy, jest bardzo głęboka i posiada liczne wiry.

Wieś Orla, licząca 59 gospodarstw, pogrążona jest w głębokiej żałobie.

Sensacyjny proces szpiegowski w Nowym Yorku

Nowy Jork, 21. VI. (PAT). Wszyscy oskarżeni w wielkiej aferze szpiegowskiej w liczbie 18 staną we środę przed nowojorskim trybunałem federalnym. Część oskarżonych znajduje się w St. Zjednoczonych i jest obywatelami Stanów, część natomiast zdołała zbiec za granicę. Wśród oskarżonych znajdują się m. in. **Hugo von Bonin i Herman Menzel, oficerowie należący do służby wywiadowczej ministerstwa wojny Rzeszy Niemieckiej, Ernst Mueller — mieszkaniec Hamburga, kapitan Eryk Pfeiffer pochodzący z Bremy, niejaka Jessie Jordan, odsiadująca w obecnej chwili karę 4 lat więzienia w Anglii, Ignacy Griebl, obywatel Stanów Zjednoczonych, który zdołał zbiec tuż przed rozpoczęciem śledztwa, Werner Gudenberg, który również zbiegł, Eryk Glasser — szeregowiec armii amerykańskiej z obozu w Mitchefield i Guenther Gustaw Rumrich, sierżant-dezerter armii amerykańskiej.** Obaj ostatni są aresztowani. Co do pozostałych oskarżonych, to istnieją przypuszczenia, że ukrywają się oni w Niemczech.

Prokurator Lamar Hardy, który kierował śledztwem w tej sprawie, oświadczył prasie, że organizacja szpiegowska starała się zdobywać tajne informacje w sprawach amerykańskich sił morskich, lądowych i powietrznych oraz informacje dotyczące ogólnej obrony narodowej dla użytku obcego mocarstwa. **Na osobach występujących w tym procesie ciąży oskarżenie, iż zawiązały one tajną organizację dla zdobywania informacji szpiegowskich i dostarczania ich rządowi Rzeszy Niemieckiej.**

Chodziło im specjalnie o wiadomości z zakresu lotnictwa, marynarki i obrony wybrzeży.

Akt oskarżenia stwierdza, iż działalność organizacji szpiegowskiej rozciągała się nie tylko na okręg południowy stanu N. Jork, lecz i na szereg innych okręgów St. Zjednoczonych. Kierownicy organizacji szpiegowskiej, według oświadczenia prokuratora Hardy'ego, przebywali stale w Niemczech. **Działali oni za pośrednictwem swych pośredników, mieszkających w St. Zjednoczonych. Organizacja posługiwała się również agentami wchodzącymi w skład załóg statków w niemieckich kursujących pomiędzy portami Rzeszy a St. Zjednoczonych. Agenci działający w St. Zjednoczonych wszyscy, bez wyjątku byli z pochodzenia Niemcami.**

Członkowie organizacji szpiegowskiej rozporządzali dużymi sumami dla zdobycia informacyj.

Władze śledcze nie przerywają śledztwa, dążąc do wykrycia pozostałych członków afery szpiegowskiej.

Po 5-tygodniowych dochodzeniach ustalono następujące punkty oskarżenia: Hugo von Bonin i Herman Menzel oskarżeni są o zorganizowanie bandy szpiegowskiej i wciąganie agentów, którzy korzystając ze swych możliwości, zdobywali informacje dotyczące obrony narodowej St. Zjednoczonych, Ernst Mueller, Eryk Pfeiffer i Otto Sauders angażowali agentów i opłacali otrzymywane wiadomo, poza tym oskarżeni są o utrzymywanie łączności pomiędzy służbą wywiadowczą niemiecką a agentami w St. Zjednoczonych. Karl Schlutter, Herbert Jaenichen, Karl Eitel, Theodor Schneltz, Fritz Schmidt, Johann Hoffmann — oskarżeni są o utrzymywanie łączności wśród członków organizacji szpiegowskiej. Akt oskarżenia stwierdza, że plany, mapy i szyfry przesyłane były do Hamburga i Bremy za pośrednictwem agentów na statkach niemieckich. Stwierdzone zostały również i ustalone ścisłe daty, kiedy odbywały się spotkania oficerów wywiadu niemieckiego z oskarżonymi. — Tak np. 7 czerwca 1937 r. dr Ignacy i Teodor Griebl odbyli takie spotkanie w Berlinie w hotelu „Eden“. Akt oskarżenia wylicza również szereg dat spotkań podobnych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Z szerokiego świata

JAK MODLIŁ SIĘ PREMIER WĘGIERSKI W PARLAMENCIE? Nowy premier węgierski dr Imredy rozpoczął swą pierwszą mowę w parlamencie od modlitwy. „Rząd nasz — mówił Imredy — rozpoczyna teraz swoją pracę, swoją walkę o pomyślność moralną i gospodarczą naszego kraju i tak, jak przodkowie nasi zwracali się do Boga, tak ja zwracam się obecnie do Wszechmogącego i proszę Go, by raczył nam udzielić niezłomnej woli, świętego zdecydowania i prawdziwej miłości Ojczyzny, byśmy zadanie nasze doprowadzili do pomyślnego końca.. **Daj, Boże, tej Izbie Ducha Twej Mądrości, byśmy mogli prowadzić walkę duchową bronią węgierskich ideałów, byśmy umieli znaleźć zawsze właściwą drogę, prowadząca nas naprzód, daj każdemu Węgrowi światło, by poznał ideały sprawiedliwości węgierskiej i służył im!“.** Po tej modlitwie dodał szef rządu węgierskiego j. n.: „W życiu pojedynczego człowieka musi ciało być podporządkowane duszy, podobnie i w życiu narodów dusza musi panować nad ciałem. Podobnie jak w życiu człowieka może i w życiu narodu przyjść do konfliktu między ciałem i duszą, ale zwyciężyć musi zawsze duch narodu!“

ALPINISTA SZWEDZKI ZAMIERZA ZDOBYĆ SZCZYT KAŃCZENCZUGI. Ze Sztokholmu donoszą o nowej wyprawie himalajskiej niejakiego Geva Westerlunda, który zamierza osiągnąć szczyt Kańczenczungi, jeden z najwyższych w Himalajach (8.580 m). Alpinista szwedzki — jak donosi „Stockholms Tidningen“ — osiągnął już wysokość 20.000 stóp. Pozostaje mu jeszcze 8.000 stóp. Znajduje się on na lodowcu, od którego ciągnie się żleb, prowadzący wprost do szczytu.

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY, WIOZĄCY 33 ROBOTNIKÓW, WPADŁ W OKOLICY GUDNICK (Prusy Wschodnie) na skutek defektu kierownicy do przydrożnego rowu, grzebiąc jadących. Jeden robotnik zginął na miejscu, dwóch zostało ciężko, a reszta lekko rannych.

W OKOLICY INSTERBURGA RÓJ PSZCZÓŁ OPADŁ W POLU ORZĄCEGO ROLNIKA i pokąsał go do tego stopnia, że tenże musiał udać się do szpitala. Dwa konie przy pługu pszczoły tak pokąsały, że musiano je dobić.

SAMOLOT ZAGINĄŁ W GÓRACH CZILIJSKICH. Z Santiago de Chile donoszą: Samolot „Douglas“ towarzystwa „Panagra“, który wystartował stąd z 4 członkami załogi w niedzielę rano, zaginął bez śladu. Poszukiwania zaginionego samolotu, dokonywane przez 10 innych samolotów, są dotychczas bezskuteczne.

PROCESY KOMUNISTYCZNE W RIO DE JANEIRO. Przed trybunałem w Rio de Janeiro odbywa się masowy proces oskarżonych o udział w rewolcie komunistycznej w r. 1935-tym. W poniedziałek odbywała się rozprawa przeciwko 65 uczestnikom rewolty w stanie Rio Grande do Norte. 61 oskarżonych skazano na 8-letnie więzienie. W najbliższych dniach rozpocznie się proces przeciwko 172 marynarzom, oskarżonym o udział w komunistycznej rewolcie w Rio de Janeiro.

Gorączkowe przygotowania w Paryżu do przyjęcia angielskiej pary królewskiej

Paryż, 21. VI. (PAT). W Paryżu czynione są gorączkowe przygotowania do wizyty angielskiej pary królewskiej, przybywającej już za tydzień do stolicy Francji.

Tereny wystawy międzynarodowej od mostu Alma aż po Plac Zgody zostały już niemal całkowicie oczyszczone z prowizorycznych zabudowań wystawowych i przywrócone do dawnego stanu. Esplanada Inwalidów, stanowiąca jedną z najpiękniejszych perspektyw Paryża jest już zupełnie wolna od budynków wystawowych. Zburzono nawet wzniesiony tu przed trzema laty prowizoryczny gmach, w którym corocznie wystawiano ostatnio salony malarskie.

Główne dekoracje, jakie z okaji przyjazdu królewskiej pary brytyjskiej wzniesione będą w Paryżu, powstają na linii od Placu Gwiazdy do Placu Zgody. *Na Placu Gwiazdy wzniesiono 12 wieżyczek, podtrzymujących dekoracje o barwach francuskich i angielskich. Na skwerze Pól Elizejskich, tak zwanym Rond Point des Champs Elysees, wzniesiono 10 obelisków o powierzchni lustrzanej, które we dnie odbijać będą promienie słoneczne, w nocy zaś snopy świateł rozmieszczonych specjalnie reflektorów.* Przy wejściu do ogrodów Tuilleries ustawiono po obu stronach głównej bramy gigantyczne dekoracje, przedstawiające herby republiki oraz herby angielskiego domu panującego. Jednym z największych efektów dekoracyjnych ma być *przybranie wieży Eiffla, z której szczytu, jakby z gigantycznego, bo wysokiego na 300 mtr. masztu, spływać będą dwie olbrzymie flagi: francuska i angielska, na które zużyto 1.500 metrów kwadratowych materii.*

Prace przy dekoracji miasta prowadzone są w gorączkowym tempie na trzy lub cztery zmiany dziennie. Władze francuskie starają się, aby przyjęcie, jakie stolica zgotuje angielskiej parze królewskiej, nie tylko nie ustępowało, lecz przeciwnie przewyższało efekty, jakie towarzyszyły wizytom rzymskiej i berlińskiej Hitlera i Mussoliniego.

W czasie trzydniowego pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu, na ulicach miasta odbywać się będą zabawy ludowe i tańce na wolnym powietrzu, jak ma to zwykle miejsce w dniu święta narodowego Francji 14 lipca. Studenci paryskiej akademii sztuk pięknych organizują wielki pochód i korowód samochodów, udekorowanych w sposób symboliczny. W pierwszym dniu pobytu królowej i króla angielskiego zaimprowizowana zostanie na Sekwanie wspaniała gra ogni sztucznych. Instalacje, służące do tego celu, zbudowane w okresie wystawy międzynarodowej, zostały ostatnio jeszcze powiększone.

W ostatnim dniu pobytu pary królewskiej przed kościołem Sacre Coeur, stanowiącym najwyższy punkt Paryża na górze Montmartre, również urządzony będzie pokaz ogni sztucznych, a gmina dzielnicy Montmartre urządza wielką zabawę ludową.

—ooo—

Międzynar. Konferencja Czerw. Krzyża w Londynie

Londyn, 21. VI. (PAT). W poniedziałek odbyło się uroczyste otwarcie 16 międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża. Otwarcia dokonał w imieniu króla Jerzego brat jego ks. Gloucester, wygłaszając odpowiednie przemówienie i odczytując również specjalne orędzie królowej Elżbiety, jako honorowej przewodniczącej brytyjskiego Czerwonego Krzyża. Wśród przemówień poszczególnych delegatów, wygłoszonych w toku sesji popołudniowej na specjalną uwagę zasługuje przemówienie przewodniczącego delegacji amerykańskiej Normana Davisa. Dał on wyraz zadowoleniu, że *ruch Czerwonego Krzyża, zyskawszy na sile i prestiżu, reprezentuje obecnie w sprawach międzynarodowych nie tylko powszechnie uznaną akcję niesienia pomocy cierpiącym, ale jest również coraz bardziej doniosłym czynnikiem, przyczyniającym się do międzynarodowej harmonii i współpracy.*

Obrady konferencji trwać będą do piątku włącznie. Delegacje reprezentowane na konferencji składają się z delegatów rządów oraz delegatów towarzystw Czerwonego Krzyża. Delegację polską tworzą jako delegaci rządu ambasador R. P. Raczyński, generał Al. Osiński, sekretarz ambasady polskiej w Londynie A. Baliński. Jako delegaci polskiego towarzystwa Czerwonego Krzyża występują gen. Al. Osiński, przewodniczący P. C. K., A. Paszkowska, sekretarka generalna P. C. K. i prof. A. Jurasz, prezes Wlkp. oddziału P. C. K. w Poznaniu.

—ooo—

Wykrycie tajnej radiostacji pod Mińskiem

Korespondenci moskiewscy donoszą o wykryciu i zniszczeniu jednej z trzech tajnych radiostacyj należących do „Związku Wyzwolenia Rosji“.

Podczas jednej z obław, organizowanych przez G. P. U. w borach pod Mińskiem patrol, złożony z 6 żołnierzy i oficera G. P. U. zbliżył się do samotnej leśniczówki. Z okien posypały się strzały karabinowe. Dwóch żołnierzy padło trupem na miejscu, reszta wycofała się i zaalarmowała władze G. P. U. w Mińsku. Cały las otoczono silnym kordonem, a do leśniczówki przypuścił szturm oddział „gepistów“. Po kilkugodzinnej strzelaninie, w czasie której padło kilkunastu żołnierzy, sforsowano granatami ręcznymi wejście do chaty. *W izbie leżało 4 mężczyzn, dwaj zabici, dwaj ranni. Byli to wyżsi oficerowie G. P. U. z Mińska. Jednym z zabitych był Samuel Rubistein.*

Oprócz większej ilości broni i amunicji, w leśniczówce znaleziono kompletne urządzenie krótkofalowej stacji nadawczej o sile 3 kw., wyposażone we własne akumulatory, dwa patefony i kilkadziesiąt płyt.

Obu rannych przewieziono do Mińska, gdzie poddano ich najtroskliwszemu leczeniu, by jak najszybciej G. P. U. mogła przystąpić do wydobycia z nich zeznań. Ponieważ według posiadanych przez G. P. U. wiadomości, na terytorium Sowieckiej Białorusi pracują 3 tajne radiostacje, *zarządzo olbrzymią obławę w lasach, przeważnie w okolicach Mińska celem wykrycia dwóch pozostałych stacyj.* Jednocześnie zarządzono na wielką skalę aresztowania wśród dygnitarzy miejscowego G. P. U. Z Moskwy przybyła policja śledcza i dwa bataliony „gepistów“, złożone z Chińczyków. Olbrzymia fala aresztowań wywołuje wrażenie, jak gdyby Moskwa chciała zmienić wszystkie zarządy lokalne i komendy G. P. U. na Białorusi Sowieckiej. Aresztowani po krótkim badaniu w Mińsku wysyłani są pospiesznie do Moskwy.

Tajemnicze morderstwo pod Paryżem

Paryż, 21. VI. (PAT). W ubiegłym tygodniu w wagonie pociągu, idącego z Paryża do Thionville, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z przestrzeloną skronią. Dochodzenie ustaliło od razu, że zachodzi tu wypadek zbrodni. Przy zamordowanym znaleziono papiery na nazwisko jednego z oficerów pułku, stacjonowanego w Thionville. Przy bliższym zbadaniu okazało się, że papiery są fałszywe, i że oficer ów przebywa w Thionville, ciesząc się dobrym zdrowiem. Francuskie władze policyjne odniosły znaczny sukces, ustalając w ciągu 24 godzin, **że zamordowany żył w Paryżu na dość szeroką stopę z niewiadomych dochodów i że podejrzany był o dokonanie oszustw czekowych.** Nazywać się miał Hilarion. Cała sprawa w miarę postępowania śledztwa poczęła nabierać coraz bardziej sensacyjnego charakteru, gdy okazało się, że zamordowany wyjechał z Paryża niespodziewanie pociągiem do Thionville i gdy w mieszkaniu jego znaleziono kilka tajemniczych depesz, które wymieniały miasto Barcelonę i wspominały o brygadzie międzynarodowej.

Prasa wyraża podejrzenie, że zbrodnia w pociągu ma związek z przemytem broni do czerwonej Hiszpanii, który mógł być źródłem dochodów zamordowanego.

Po zwycięstwie pod Castellon

Uspokojona Hiszpania — to spokojna Europa

Gdy wojska narodowe w Hiszpanii dotarły do wybrzeża Morza Śródziemnego, zdawało się, że wkrótce już będziemy świadkami końca wojny domowej w Hiszpanii. Nie ma prawie tygodnia, który by dobitnie nie wykazywał, że powrót Europy do jakiej takiej równowagi nie nastąpi bez ostatecznego rozprawienia się z czerwoną zarazą, która rzuciła Hiszpanię w odmęty zniszczenia. Toteż uczuciom radości narodowej Hiszpanii z powodu zwycięskiej ofensywy wojsk generała Franco ku Morzu Śródziemnemu towarzyszyło uczucie ulgi w tej części Europy, która zdaje sobie sprawę z tego, czym jest płomień nienawiści i anarchii podsycany na Półwyspie Pirenejskim przez Międzynarodówkę moskiewską. **Nadzieje na rychłe zwycięstwo gen. Franco, wpłynęły dodatnio na bieg rokowań włosko-angielskich i przyspieszyły podpisanie układu między Rzymem a Berlinem.** Zapowiedzią porozumienia w sprawie Hiszpanii było uzależnienie realizacji układu włosko-angielskiego od wycofania wojsk włoskich z Hiszpanii, które niewątpliwie nie nastąpi przed klęską czerwonych. W momencie, gdy klęska czerwonych rozbitych klinem narodowym na dwie części była już bliską,

MOSKWA POSŁUŻYŁA SIĘ POSŁUSZNYM NARZĘDZIEM FRONTU LUDOWEGO WE FRANCJI, BY DAĆ POMOC BARCELONIE I WALENCJI.

Blisko dwa miesiące trwały zmagania wojsk narodowych z wzmocnionymi na nowo i zasilonymi materalnie oraz popartymi moralnie siłami czerwonych, by uzyskać nowe poważne zwycięstwo. W momencie jednak, gdy niektórzy wyrażali obawy, że wojna domowa w Hiszpanii przedłuży się conajmniej o jeden rok, **czerwoni otrzymali potężny cios w dwu miejscach: na froncie Teruelu i nad granicą z Francją. Zdobycie Castellon, miasta liczącego blisko 40.000 ludzi, stolicy prowincji o tej samej nazwie, rozszerza znacznie podstawę, na której wspiera się gen. Franco o Morze Śródziemne i umacnia klin wbity między Barcelonę a Walencję. Narodowcy zdobyli w ciągu ostatnich dni przeszło 800 km kwadratowych obszaru, zabrali ponad 11.000 jeńców i znaczny materiał wojenny.**

Znaczenie tego klina ocenimy, gdy przypomnimy sobie, że jeżeli w jesieni 1936 Madryt zdołał wytrzymać natarcie wojsk narodowych, to przypisać to należy głównie pomocy czerwonej milicji katalońskiej i międzynarodowym brygadom wysłanym z Barcelony.

PRZEZ KATALONIĘ SZŁA I DOTĄD IDZIE BEZPOŚREDNIO POMOC DLA CZERWONYCH Z FRANCJI.

Nadsyłane z Francji drogą lądową posiłki nie mogą być wykorzystane po rozdzieleniu Walencji od Barcelony. Wysiłki czerwonych o usunięcie wojsk narodowych znad Morza Śródziemnego i o usunięcie nieznośnego klina nie tylko nie dały im sukcesu, ale nawet przyniosły klęskę.

Nowy sukces wojsk narodowych jest tym większy, że równocześnie na północy rozbito 43 dywizję bolszewicką, której niedobitki musiały się schronić na terytorium Francji.

Wojska narodowe stoją obecnie w odległości zaledwie 60 km od Walencji, miasta liczącego około 350.000 mieszkańców, które do niedawna było stolicą władz czerwonych, a dotąd jest głównym portem zaopatrzenia odciętej od Katalonii części obszaru czerwonych. **Nowe zwycięstwo gen. Franco wywołało nowy upadek ducha w obozie czerwonym.** I w Madrycie i w Barcelonie i w Walencji doszło do niepokojów, władze czerwone z coraz większym trudem panują nad sytuacją, coraz większe wśród nich niesnaski i bezradność. Siły czerwonych od wielu miesięcy podtrzymuje głównie strach przed tym, co nastąpi po zwycięstwie. **Obawa odpowiedzialności za mordy i pożogę, za ruinę miast, za nędzę ludności, za zniszczenie całej Hiszpanii i osłabienie jej sił na długie lata podtrzymuje opór czerwonych, — obawa przed zwycięzcą utrzymuje w skupieniu tak rozbieżne w obozie czerwonym siły.**

Doświadczenie ostatnich tygodni wykazuje, że wbrew oczekiwaniom zwycięstwo sił narodowych nie będzie jednak rychłe.

GENERAŁ FRANCO DĄŻY DO CAŁKOWITEGO ZGNĘBIENIA ROZKŁADOWYCH SIŁ CZERWONYCH.

Gdyby zwycięstwo sił pozytywnych hiszpańskich było połowiczne, nie byłoby pewności, że po krótkim okresie pokoju nie odrodzi się anarchia i złe siły nie pogrążą Hiszpanii w nowych odmętach. Wojna w Hiszpanii toczy się nie tylko o rozbicie sił czerwonych, ale również o zniszczenie dążeń odśrodkowych w Hiszpanii.

Hiszpania narodowa jest pewną zwycięstwa i chociaż wie, że ostateczny sukces kosztować będzie jeszcze wiele najlepszych sił, to jednak tych sił nie szczędzi w imię lepszej przyszłości kraju. **Zdławienie sił marksistowskiego przewrotu i anarchii wpłynie pośrednio na dalsze osłabienie Frontu Ludowego we Francji i przyczyni się do pogodzenia dąsających się dziś na siebie Francji i Włoch. W dobie obecnej jedynym powodem nieporozumień między Paryżem a Rzymem jest sprawa Hiszpanii.** „Ona właśnie, pisze „Le Jour“, unieruchomiła nagle rokowania. To właśnie pomoc, której nadal skrycie udzielamy czerwonym w Barcelonie i gorszący handel bronią, który odbywa się u naszych granic, i nic więcej stoi na przeszkodzie powrotu do przyjaznej współpracy“.

HISZPANIA SPOKOJNA — TO SPOKOJNA EUROPA.

Gdy Hiszpania przestanie być przeszkodą realizacji porozumienia włosko-angielskiego i kością niezgody między Francją a Włochami, te trzy państwa powrócą znów do przyjaznej współpracy, a Niemcy, które tak liczyły i dotąd liczą na niezgodę zachodu, przestaną stosować metody szantażu w Europie.

P. O.

Przegląd prasy

Sądy obywatelskie

Urzędnicza „Jedność“ zajmuje się projektem rządowym wprowadzenia obywatelskiego czynnika do orzecznictwa karnego. W stosunku do dawnych sądów przysięgłych te nowe sądy przynoszą dwie zmiany: — co do kompetencji tych sądów i ich składu. Sąd taki — pisze „Jedność“ —

„rozstrzyga wszystkie kwestie, będące przedmiotem procesu karnego, a więc zarówno kwestie winy, kary, środków zabezpieczających, powództwa cywilnego i kosztów postępowania sądowego, jako też nawet kwestie procesowe, wymagające na rozprawie rozstrzygnięcia sądu. Udział za tym sędziów obywatelskich w rozpoznawaniu sprawy nie jest fragmentaryczny, jak to ma miejsce np. w sądach przysięgłych, w których przysięgli orzekają tylko o winie, a o wszystkich innych kwestiach rozstrzyga sam tylko trybunał fachowy. Przedmiotowy zakres wpływu sędziów obywatelskich obejmuje pełnię zagadnień, podlegających rozpoznawaniu sądu, a więc — wszelkie postanowienia na rozprawie oraz całokształt wyroku“.

A teraz druga zmiana: w takim trybunale będzie 3 sędziów zawodowych, a 2 obywatelskich. Mówiono, że w takim razie ci „obywatelscy“ sędziowie nie będą mieli decydującego wpływu na tok spraw. „Jedność“ stoi na innym stanowisku:

„Jest to — pisze — forma harmonijnego współdziałania czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości karzącej, unikająca ujemnych skutków, jakie pociągają za sobą niektóre postacie sądu ludowego, w których czynnik laicki przeciwdziała i przeciwstawia się realizowaniu obowiązującej normy prawnej. Czynnik obywatelski powołany jest do udziału w orzekaniu po to, aby wzbogacić kolegium orzekające doświadczeniem życiowym, znajomością środowiska i obywatelskim poczuciem prawnym. Połączony w jedno ciało z czynnikiem fachowym podniesie może powagę osądu w oczach społeczeństwa i tą drogą zbliżyć wzajemnie wymiar sprawiedliwości i szerokie sfery społeczeństwa“.

Organizacja rządowa za parcelacją bez odszkodowania

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd „Związku Młodej Wsi“ (czyli „Siewu“), organizacji popieranej przez p. min. Poniatowskiego. Podobne zjazdy odbyły się w 12 innych miastach. Do uczestników zjazdów przemawiał sam p. min. Poniatowski, chwaląc pracę tej organizacji. „Kurier Poranny“ podaje długą rezolucję uchwaloną przez zjazd w Warszawie. Warto zacytować z niej następujący ustęp:

„Rozwiązanie bezrobocia i głodu ziemi widzimy w natychmiastowo przeprowadzonej reformie rolnej **bez odszkodowania**, oraz organizowaniu nowych warsztatów pracy dla młodego pokolenia. Akcja ta musi być jak najszybciej podjęta przez ochotnicze organizacje ... przy planowej pomocy państwa i samorządu“.

Parcelacja bez odszkodowania, to — po prostu grabież... I to zaleca organizacja rządowa.

Konserwatyści o polityce wewnętrznej

„Czas“ drukuje rezolucję uchwaloną przez radę naczelną Stron. Zachowawczego w ub. niedzielę.. Konserwatyści wzywają do konsolidacji społeczeństwa na zasadach narodowych i chrześcijańskich, a jako warunki normalizacji stosunków w państwie wymieniają:

„1. Istnienie silnego i pod względem politycznym jednolitego rządu, który jedynie może zdobyć autorytet i zaufanie społeczeństwa. 2. Przeprowadzenie reformy samorządowej. 3. Zmianę ordynacji wyborczej do Izb parlamentarnych“.

„Wybory do ciał parlamentarnych winna poprzedzić konsolidacja polityczna społeczeństwa i powołanie rządu panującego nad sytuacją w kraju i mogącego zapewnić ich bezstronne przeprowadzenie“.

P. min. Poniatowski za i przeciw O.Z.N.

Wileńskie „Słowo“, pisząc o zjazdach „Zw. Młodej Wsi“, podnosi, że Z. M. W. nie należy do „Służby Młodych O. Z. N.“, i że mocno zwalcza „Związek Młodej Polski“ (p. majora Galinata), który właściwie tę „Służbę Młodych“ stanowi: Przy tym ujawnia następujący ciekawy fakt:

„W Kobryniu odbył się jubileuszowy zjazd „Młodej Wsi“ z województwa poleskiego. Na zjeździe tym był obecny „wicepapież“ Naprawy polskiej, senator Piotr Olewiński, — przewodniczący Ozonu z Brześcia — Trębicki, p. Maliński oraz delegaci wszystkich poleskich komórek „Siewu“.

Po omówieniu szeregu zagadnień natury politycznej i gospodarczej, w trakcie zebrania jeden z członków „Młodej Wsi“, p. Kwapiński, zgłosił wniosek o przystąpienie Związku Młodej Wsi do Ozonu. Przew. zebrania p. Grochowski wniosku tego nie poddał pod głosowanie, motywując to tym, że Związek Młodej Wsi nie idzie razem z Ozonem, **co zresztą jest uzgodnione z ministrem Poniatowskim.** Nad wnioskiem o przystąpienie do Ozonu zebrani przeszli do porządku dziennego“.

Więc p. min. Poniatowski, który sam należy(!) do O. Z. N., nie chce, by jego organizacja weszła do O. Z. N. Ciekawe!

Stron. Narodowe przeciw projektom ustaw samorządowych

„Czas“ donosi:

„W ub. niedzielę obradował komitet główny Stronnictwa Narodowego. Przewodniczył prof. Wasiutyński. Przedmiotem obrad były projekty ustaw samorządowych, które zreferował p. Wierczak. — Obrady wykazały negatywny stosunek Stronnictwa Narodowego do wspomnianych wyżej projektów. Głównym zarzutem, jaki przeciwko nim został wysunięty, jest ten, iż nie odpowiadają one idei państwa narodowego, że nie zabezpieczają interesów ludności polskiej, zarówno na kresach, jak i w miastach, posiadających wysoki odsetek ludności żydowskiej.

Jak słychać, stanowisko Stronnictwa Narodowego w sprawie projektów ustaw samorządowych, zostanie sprecyzowane w specjalnej enuncjacji, która zostanie opublikowana“.

TRYBUNA CZYTELNIKA

Katolicy, a O. Z. N.

W związku z artykułem Ks. K. („Gł. Nar.“ z 31. V.) na temat stosunku katolików do O. Z. N., otrzymaliśmy następujące uwagi, które zamieszczamy tylko jako materiał dyskusyjny.

W artykule tym „Ks. K.“ stawia szereg zarzutów O. Z. N. Z pewnością ze swojego punktu widzenia „Ks. K.“ ma rację. Nie ma zaś racji, porównując gen. Skwarczyńskiego do pp. min. Jędrzejewiczów lub do B. B. Prawda, B. B. popełniło cały szereg błędów. Lecz czy Ks. K. a z nim wielu bardzo wielu katolików i Polaków, może przysięgać z czystym sumieniem po rzetelnym i sumiennym rozważeniu faktów od r. 1923, daty rewolucji krakowskiej, do chwili obecnej, że gdyby nie to BB, Polska Demokratyczna, będąca terenem zaciekłych walk między lewicą a N. D. i prawicą, byłaby podzieliła losy tragiczne Hiszpanii — z jej mordami, paleniem kościołów, niszczeniem się wzajemnym z pomocą sprzymierzeńców?

Kto w zgodzie z sumieniem i Bogiem może twierdzić, że Polskę ominąłby los Hiszpanii? A sprzymierzeńcy lewicy, Sowiety i sprzymierzeńcy N. D., Niemcy? gotowi byli z radością nam pomóc.

O. Z. N. jest próbą uzgodnienia lewicy i prawicy. Jest próbą złagodzenia namiętności grożących walką bratobójczą. Jeśli O. Z. N. uwzględni samą tylko prawicę, co zrobić z lewicą? Wywieszać, wytopić, wystrzelać? Nie wzdrygnie się sumienie Ks. K. przed tym czynem? Jeśli O. Z. N. oprze się na lewicy samej, co uczynić ma z prawicą? Nie idea BB była złą. Źli byli ludzie, którzy ją stosowali w życiu społecznym.

Czy O. Z. N. będzie dobrym czy złym, decydować będzie nie deklaracja taka lub owaka. Decydować będą ludzie dobrzy, czy ludzie źli. Bo czy Chrystus Pan winien temu, czy nauka Kościoła Chrystusowego winna — że mamy tylu katolików i takich „katolików“, że czyny ich budzą wstręt i obrzydzenie? Nie idee są brudne. — Brudni są ludzie tylko. Dlatego też odpowiadając Ks. K. jako katolik i jako Polak twierdzę: „Aby idea O. Z. N. była czystą — była dobrą — trzeba by jak najwięcej ludzi tam było czystych serc, — czystych charakterów, — miłujących Boga i Naród Polski“.

Zasłużeni społecznie kapłani jak ks. Wóycicki i ks. Bliziński są w Ozonie.

Droga ks. Wóycickiego i ks. Blizińskiego jest drogą prostą i jasno nam obowiązek wskazuje. Obowiązek, by jak najwięcej i najszlachetniejszych katolików wstępowało do O. Z. N. — by ciemne oświecać, — zło, jeśli jest, usuwać, a poczynić wszelkie wysiłki, by tylko dobro tam było.

Kościół nie nakazuje współpracy z O. Z. N. Kościół woła o Pokój społeczny.- I naszym obowiązkiem jest współpraca z tymi, którzy pokój głoszą. A głos Kościoła dla nas katolików jest ważniejszy od głosu Ks. K., wyrażającego tylko swoje własne przekonania zresztą nieskrystalizowane. Zapytuję więc Ks. K. i proszę o odpowiedź na moje pytanie:

Księże Wielebny! Czy znasz położenie polityczne Polski między komunizmem Stalina a neopogaństwem Hitlera? Czy znasz stan zapalny nas Polaków, podzielonych na grupy i grupki zwalczające się wzajemnie i dążące do rozgrywki o władzę — rozgrywki nawet krwawej? I w tych warunkach rzeczywistości polskiej, co lepsze dla Kościoła i dla Polski? Współpraca z O. Z. N., chociaż by wymagała pewnych ofiar obustronnych, — czy bratobójcza walka Narodu podzielonego, walka prowadzona z pomocą „sprzymierzeńców“, jak w Hiszpanii. I miliony katolików i Polaków niezaślepionych namiętnością polityczną, niech odpowiedzą na to pytanie: Co lepsze“

Odpowiedź łatwa. — Niech nas Bóg broni od losu krwawiącej Hiszpanii.

Kraków, dnia 19 czerwca 1938.

JÓZEF KOBOS.

Zygzaki

„Spowiedź dziecięcia wieku"

Książkę p. Mosdorfa: „Wczoraj i jutro“ ostro skrytykował p. Pieńkowski w „Myśli Narodowej“. Odpowiedział mu w „Prosto z mostu“ p. Mosdorf, oświadczając, że książka: „Wczoraj i jutro“ dlatego nie podoba się p. Pieńkowskiemu, bo jest katolicka, a p. Pieńkowski jest wrogiem chrześcijaństwa. I na dowód zacytował szereg zdań z artykułów z poblikacyj p. Pieńkowskiego, dowodzących, że ich autor uważa chrystianizm za religię szkodliwą dla Polaka i aryjczyka, że ulega filozofii Nietzschego i biologicznemu rasizmowi. Replikuje w ostatniej „Myśli Nar.“ p. Pieńkowski.

Właściwie nie kwestionuje oskarżenia p. Mosdorfa. Natomiast szeroko rozwodzi się nad tym, w jakich warunkach przestał wierzyć...

Pisze, że natrafił w życiu na dwóch księży nieodpowiednich. Jeden z nich w szkole przed oczami małych chłopców malował piekło z kotłami, smołą i t. d. Drugi, w Warszawie, miał być „pachołkiem rosyjskim“.

Odwrót od chrystianizmu zbliżył p. Pieńkowskiego do filozofii hinduskiej, którą uważa za szczyt myśli ludzkiej i miłości bliźniego. Także do Nietzschego...

Jest to jakby „Spowiedź dziecięcia wieku“. Lecz, nie podobna do powieści Musseta.

Francuski poeta napisał ją jako satysfakcję dla religii katolickiej za poprzednią swoją niewiarę. I napisał ją, śmiało oskarżając siebie... P. Pieńkowski oskarża wszystkich, tylko nie siebie.

Zapewne — ksiądz w życiu religijnym społeczeństwa odgrywa wielką rolę, dodatnią albo ujemną, ale zawsze wielką. Jest uosobieniem prawd, które głosi. Ale, z drugiej srony, wolno sądzić, że p. Pieńkowski spotkał w życiu nie samych tylko tych dwóch księży, o których pisze z oburzeniem. Musiał spotkać także innych.

Wreszcie!... Bardzo to dziwne, że p. Pieńkowski, publicysta wybitny obozu narodowego uwielbia i filozofię hinduską i Nietzschego. Woli ich niż Chrystusa. Jesteśmy tym mocno poruszeni. Nigdy byśmy nie przypuszczali, że w tych kołach może istnieć tego rodzaju człowiek, który z lekceważeniem odnosi się do chrystianizmu, a z podziwem do — Nietzschego.

Bol.

ECHA

„ZNICZ“ I KATOLICYZM.

W „Zniczu“ (nr 7), organie kół młodzieży wiejskiej na terenie woj. krakowskiego (ulegających ideologii „Wici“) pojawiła się korespondencja z Łuczanowic (pow. Kraków), w której autorowie atakują misjonarza za jego wystąpienie przeciw „Zniczowi“ podczas ostatnich misyj. Miał — w co trudno uwierzyć — mówić, że — „zniczanie“ i „wiciarze“, to — bolszewicy... „Znicz“ dogaduje duchowieństwu od „grobów pobielanych“ i cytuje Ewangelię o „źdźbłach“ i „belkach“.

„Takie misje, — kończy „Znicz“ — gdzie zamiast słowa Bożego, ubliża się i urąga chłopom. podważają jedynie autorytet Kościoła i kopią przepaść między wierzącą masą chłopską a Kościołem i klerem. Komu zaś kopaniem tej przepaści idzie się na rękę, wiadomo. Twierdzimy, że tak urządzane misje to najlepsza woda na młyn nie kogoś innego, ale właśnie komunistów, tych prawdziwych a nie tych urojonych“.

Nie po raz pierwszy pojawiają się w „Zniczu“ takie ataki. Jest to niewątpliwie wpływ „Wici“... Sam fakt jest przykry. Na pewno Kościół nie kopie tej „przepaści“. Kopią ją — może nieświadomie — inteligenci kierujący „Zniczem“ i „Wiciami“. I dziwią się, gdy misjonarz energicznie, zwróci uwagę na ich działalność lub, gdy katolicką ludność przestrzeże. Tą drogą do wyrównania różnic nie dojdziemy. Trzeba ze strony „Znicza“ szczerego przyznania się do katolicyzmu.

Red.

Dzieci z Olganówki kończą rok szkolny...

Otrzymaliśmy dwa bardzo miłe listy od dzieci ze szkoły P. M. S. w Olganówce na Wołyniu, której potrzebami zaopiekowali się nasi czytelnicy. Rok szkolny się kończy i kochane dzieci olganowskie uznały za wskazane odezwać się jeszcze raz do nas, zanim zamkną się bramy szkoły, które, jak widać, bardzo pokochały. — Pierwszy list jest od nich, drugi od dzielnej kierowniczki tej szkoły, p. Fr. Misiąg... P. kierowniczka pisze:

Bardzo dziękuję za przysłane sprawozdanie i gazety. Częściowy odpis sprawozdania przesłałam do Zarządu Wojewódzkiego P. M. S. w Równem (niepotrzebnie, gdyż Komitet wysłał je także do Zarządu P. M. S., — uw. „Gł. Nar.“) — wycinki z gazet umieściłam w kronice szkolnej.

Szybko zbliżamy się ku końcowi rocznej pracy. W krótkim czasie trzeba pożegnać dziatwę szkolną, okolicę i wyjechać. Kraków zawsze mile będziemy wspominać, ponieważ dzięki niemu tylko nasza szkoła została pobudzona do nowego życia, a my naszą pracę prowadziliśmy w odpowiednich warunkach. Gdyby nie ta pomoc, nie zdołałabym połowy tego nauczyć, co zrobiłam. Życie byłoby strasznie trudne i przykre. Dziękować Bogu, sprawa wzięła inny obrót — przyjemności wzięły górę nad trudnościami. I dzisiaj, kiedy jesteśmy u kresu nauki, raz jeszcze przesyłam serdeczne podziękowanie W. Sz. Komitetowi za tak troskliwą i ofiarną opiekę nad moją szkołą i dziatwą.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku i piękne pozdrowienia.

MISIĄG FRANCISZKA.
Naucz. kierująca.

Dzieci zaś nadesłały nam następujący list:

Kochani Opiekunowie!

Za kilka dni skończymy naukę w naszej kochanej szkółce. Przykro i smutno nam będzie iść na wakacje. Czas w szkole leci nam tak miło i wesoło. Zawdzięczamy to Wam Kochani Opiekunowie i naszej Pani. Tyle dobrego zrobiliście dla nas — tyle radości mialyśmy przez cały rok szkolny. Teraz przy końcu raz jeszcze serdecznie dziękujemy Wam Kochani Panowie za opiekę nad nami.

Teraz opiszemy Wam trochę o sobie: u nas na Wołyniu jest bardzo ładnie, w lesie tyle kwiatów i poziomek — szkoda, że Kochani Panowie nie możecie być u nas. Poszlibyśmy razem do lasu i poglądali dużo rzeczy, Dnia 12 czerwca nasze koleżanki i koledzy przystępowali do Pierwszej Komunii św. — tyle było radości. Teraz chodzimy do szkoły, pasiemy bydło i chodzimy na próby, bo na końcu roku robimy przedstawienie i zabawę. Tytuł naszego przedstawienia jest „Król trzęsawisk“. Dużo dzieci będzie deklamować wiersze, śpiewać i tańczyć. Zapraszamy Was Kochani Opiekunowie do siebie na dnia 20 czerwca.

Na razie kończymy już pisać — pozdrawiamy Was serdecznie — niech Wam Kochani Panowie da Bóg dużo zdrowia.

WDZIĘCZNE DZIECI Z OLGANÓWKI.
Ryszard Dedel. Kl. IV.

Nasze pożegnanie

Uprzejmie dziękujemy kierowniczce za pamięć i wyrazy uznania; z pewnością będą one miłe naszym czytelnikom, którzy dopomogli do zaopatrzenia szkoły w Olganówce w potrzebne przybory. — Wdzięczność ludzka jest piękną cnotą i ma moc twórczą. Staje się zachętą do dalszych ofiar i wysiłków...

A teraz do Was, kochane dzieci!

Wasz list sprawił nam wielką radość. Razem z Wami cieszymy się, że Wasza szkoła będzie teraz lepiej zaopatrzona w potrzebne rzeczy. Razem z Wami cieszymy się z Waszych uroczystości szkolnych, zwłaszcza I Komunii św., która — oby Wam, kochane dzieci, zostawiła głębokie wspomnienie na całe życie.

Bardzo chętnie wzięlibyśmy udział w Waszym zakończeniu roku szkolnego. Ale, niestety, nasze obowiązki trzymają nas w Krakowie.

Więc żegnamy Was, kochane dzieci, na okres wakacyjny. Od nauki w szkole przejdziecie teraz do innych zajęć. Będziecie potrzebne do pomocy rodzicom. Po wakacjach napiszcie do „Głosu Narodu“, a kto wie, czy się nie znajdzie jakiś sposób na to, byśmy się spotkali w — Krakowie. W tym najpiękniejszym mieście Polski, gdzie tyle pamiątek historycznych i gdzie królowie spoczywają po swoim pracowitym życiu...

Bądźcie zdrowe, kochane dzieci z Olganówki!

Komitet Opieki nad szkołą w Olganówce.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wiadomości sportowe

Wimbledon rozpoczęty

W poniedziałek rozpoczęły się w Wimbledonie rozrywki o tenisowe mistrzostwo świata. Pierwsze spotkania nie przyniosły żadnych niespodzianek, gdyż wszyscy rozstawieni swych mniej znanych rywali pokonali. Na uwagę jedynie zasługuje dobra forma Jugosłowian: Mitica, który pokonał Westona (Australia) 3:6, 6:4, 6:1, 6:4, Punceca, który zwyciężył Brugnona (Francja) 6:4, 6:2, 6:4, i Pallady zwycięscy Fischera (Szwajcaria) 6:1, 3:6, 6:3, 6:4.

Finały mistrzostw Polski w szczypiórniaku panów

W dniach 24, 25 i 26 bm. rozegrane zostaną w Krakowie finałowe spotkania **o Mistrzostwo Polski w szczypiórniaku panów,** w których startują zwycięzcy rozgrywek półfinałowych a to **K. P. W.** (Poznań) — zeszłoroczny Mistrz Polski, **A. Z. S.** (Warszawa), **Ł. K. S.** (Łódź) i **Cracovia.** Zawody te ze względu na udział najlepszych zespołów Polski zapowiadają się nadzwyczaj ciekawie i przysporzą zwolennikom piłki ręcznej wiele emocji.

Terenem walk finałowych będzie boisko Cracovii. Początek zawodów w dniach 24 i 25 o godz. 17, zaś w dniu 26 b. m. o godz. 10-tej. Codziennie odbędą się dwa spotkania, których program zostanie podany.

* * *

Pół finały mistrzostw szczypiórniaka odbyły się w niedzielę w Poznaniu, Łodzi, Chorzowie i Brześciu.

W Poznaniu do finału zakwalifikował się **AZS** (Warszawa) po zwycięstwie nad Wartą 17:5; za pierwsze spotkanie przyznano dla AZS w. o. — W Łodzi w kwalifikacyjnym spotkaniu **ŁKS** pokonał dwukrotnie Azoty (Chorzów) 10:5 i 11:6. W Chorzowie zeszłoroczny mistrz Polski **KPW** (Poznań) zwyciężył dwukrotnie Pola Zachodnie (Chorzów) 7:6 i 5:3. W Brześciu zwycięstwo odniosła **Cracovia** walcząca z mistrzami okręgów: lwowskiego AZS (Lwów) i poleskiego ZS Brześć. Cracovia pokonała AZS 8:6, a Brześć 13:6, wykazując dobrą formę, co jest jak najlepszym prognostykiem przed finałami krakowskimi.

* * *

Finały mistrzostw Polski w szczypiórniaku panów będą miały decydujące znaczenie dla ustalenia składu reprezentacji Polski na mistrzostwa świata, które się odbędą w Niemczech w dniach od 7—10 lipca b. r. Do mistrzostw zgłoszone zostały dotychczas drużyny następujących państw: **Niemiec, Polski, Węgier, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych i Holandii.**

„Dziecięca Olimpiada“ w Krakowie

Dnia 29. VI. 1938 r. o godz. 10.30 na Stadionie K. S. „Cracovia“ odbędą się **„III. Wiosenne Dziecięce Wyścigi na hulajnogach i rowerach trójkołowych“.**

Boluś Swolkień, mistrz Krakowa i zdobywca srebrnego pucharu przechodniego w roku ubiegłym zapowiedział, że pucharu nie odda i zdobędzie go po raz wtóry. Zapowiada się zatem na niezwykle interesującą ucztę sportu dziecięcego i zaciętą walkę o I-sze miejsce. Prócz pucharu czeka Was dzieci szereg pięknych i cennych nagród oraz dyplomów.

Zgłoszenia w lokalu Komendy Powiatu Grodzkiego Z. S. ul. Zwierzyniecka 26. II. p. codziennie od godz. 10—12 i od 18—20.

NIEMCY — POLSKA — SZWECJA W SZPADZIE.

W dniach 25 i 26 bm. odbędzie się w Sopotach międzypaństwowy trójmecz w szpadzie **Niemcy — Polska — Szwecja.** Skład Polski został już ustalony i przedstawia się następująco: kpt. Szempliński, kpt. Suski, Kantor, Nawrocki i Banaś.

——oOo——

Piłkarskie mistrzostwa świata zakończyły się wielkim sukcesem finansowym. Ogółem finałowe mecze we Francji przyniosły 5.866.000 fr. fr. wydatki natomiast wyniosły tylko 4.500.000 **fr.** czysty dochód zatem wyniósł **1.366.000 fr.**

Rekord dochodu i frekwencji przyniósł mecz Francja—Włochy, który się odbył 12. VI. w Paryżu, na tym meczu obecnych było 58.455 widzów, którzy zapłacili za bilety wstępu 875.813 fr.

Radio

LONDYN NADAJE MUZYKĘ ROZRYWKOWĄ. Muzyka lekka nadawana przez rozgłośnie B. B. C. dostępna była dotychczas jedynie dla posiadaczy silnych aparatów radiowych. Obecnie również i posiadacze aparatów detektorowych słuchać mogą Anglię dzięki transmisjom P. Radia. W piątek dnia 24. VI. o godz. 19.00 transmituje P. Radio z Londynu koncert rozrywkowy w wykonaniu „Tria New Georgian“ Trio to stworzone zostało przed pięciu laty, jako rozrywkowy zespół radiowy. Składa się on z trzech wybitnych artystów: harfisty Johna Cockerilla, pierwszego flecisty orkiestry B. B. C., Artura Gleghorna oraz pierwszego wiolonczelisty Królewskiej Orkiestry Filharmonicznej, Anthony Pini. Trio to wykona utwory taneczne, melodie irlandzkie, celtyckie i t. p. oraz Paderewskiego, Menuet.

Programy stacyj radiowych:

CZWARTEK DNIA 23 CZERWCA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Muzyka z płyt; — 6.45 Gimnastyka; 6.45 Muzyka lekka z płyt; 7.00 Wiadomości dziennika poran.; 17.15 Muzyka z płyt; 11.00 Audycja dla poborowych; 11.20 Płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa (z wieży Mariackiej); 12.03 Audycja południowa; 15.15 **„Główna wygrana“** — pogadanka; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert muzyki; 16.45 Pogadanka: **„C. O. P.“** 17.00 Muzyka z płyt i program na jutro; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Utwory muzyczne; 18.30 **„Sobótkowe ognie“** słuchow.; 19.05 Recital śpiewaczy; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Lekka audycja muzyczna; **„Wianki przy mikrofonie“**; 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert kameralny; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego oraz pogadanka w jęz. niemieckim; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.00 Muzyka lekka z płyt; 8.50 Audycja dla dzieci wiejskich; 11.40 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert popularny z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 „Pod największą palmą w Europie“ odczyt; 17.00 Skrzynka techniczna; 17.10 Koncert; 17.50 Program na dzień następny; — 17.55 Wiadomości bieżące; 21.00 „Zagadnienia“; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert symfoniczny.

Lwów, godz. 8.00 „Wesołe dzień dobry“; 11.20 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka lekka z płyt; 14.15 Utwory muzyczne; 14.35 Muzyka z płyt; 15.00 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program na jutro; 15.30 „Gawęda dźwiękowa“; 17.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 17.10 Muzyka z płyt; — 17.40 „Czytamy Sienkiewicza“; 17.55 „Hallo — Uwaga“ 21.00 Pogadanka aktualna; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka lekka.

Katowice, godz. 5.15 Audycja poranna z płyt; 6.20 Muzyka z płyt; 11.40 Muzyka z płyt; 13.50 Wiadomości bieżące; 14.00 Koncert popularny; 15.10 Giełda zbożowo-towarowa w Katowicach; 15.30 Szkic literacki; — 17.00 Pogadanka sportowa dla pracownic fizycznych; 17.10 Utwory muzyczne; 17.50 Wiadomości rolnicze; — 1755 Program na jutro; 21.00 „Oświata rolnicza na wsi“ 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą“ — aud. słowno-muzyczna.

Programy zagraniczne: godz. 19.15 **Monachium** — „Śpiewacy norymberscy“ — opera; 19.25 **Wiedeń** „Pajace“ — opera; 20.30 **Radio Paris** Koncert symfoniczny; 22.20 **Saarbruecken** Koncert Chopinowski.

Nudyzm czy kąpiel?

Postulaty w sprawie plaż

Sekcja walki z demoralizacją w Krakowie (ul. Sienna 5) wystosowała przed paru tygodniami pismo do Zarządu miasta w sprawie kąpielisk i plaż na Wiśle i dopływach oraz w basenach sztucznych. Pismo zawierało m. in. żądanie, **by na Wiśle i Rudawie wyznaczone były strefy kąpielowe odrębne dla kobiet i mężczyzn,** zaopatrzone w szatnie, by plaże koncesjonowane, przeważnie żydowskie, znajdujące się — niestety — blisko silnie uczęszczanych arteryj komunikacyjnych, były **odgrodzone wysokim parkanem** z tym, że korzystający z tych plaż **nie mogą przechadzać się poza ich obrębem w stroju kąpielowym.**

Odnośnie do basenów na terytorium miejskiego stadionu i na Łobzowie, sekcja podniosła potrzebę zadrzewienia miejsc koło siatek ogrodzeniowych i wprowadzenia osobnych dni kąpieli dla mężczyzn, a osobnych dla kobiet.

Zapewne po części w związku z pismem tej sekcji, Zarząd miasta wydał rozporządzenie, rozplakatowane w mieście, normujące miejsca kąpielowe na Wiśle i Rudawie. Zarządzenia te czynią zadość niektórym wnioskom sekcji. Jednak cała ich wartość wtenczas dopiero wystąpi, jeśli na ich straży stanie skuteczna i energiczna egzekutywa. Nie formułując z góry jakichś zastrzeżeń, wyrazić musimy jednak życzenie,

by była lepiej zorganizowana niż w ubiegłych latach.

Inaczej rozporządzenie zostanie fikcją papierową, a obywatele zorientowawszy się, że takie rozporządzenia należą do kategorii tzw. martwych ustaw, na których wykonaniu nikomu nie zależy, będą je sobie lekceważyć.

To nie jest sprawa ani dewotek ani stetryczałych starszych panów, którzy złośliwie pragną zakłócać innym „radość“ życia. To jest ratowanie społeczeństwa przed nagłym obniżaniem poziomu moralności, — to nawet konieczność samoobrony narodu przed deprawacją i zanikiem hartu moralnego. Myślimy głównie o młodzieży, ale i o starszych.

A więc jeszcze raz apelujemy! Przypilnować przestrzegania rozporządzeń. Niech one będą uwidocznione na łatwo dostrzegalnych tablicach i niech na ich podstawie nasz „fiskus“ magistracki zacznie tytułem kar za przekroczenia wzmacniać chude kasy miejskie! Na tym jednak nie koniec. Idąc po logicznej drodze już wydanych zarządzeń, przypominamy drugą część postulatów sekcji: wyznaczenia osobnych dni kąpielowych dla kobiet i mężczyzn w basenach sztucznych (stadion—Łobzów). **Etyka chrześcijańska wyraźnie potępia kąpiele i plaże mieszane.** Zwłaszcza dziś, kiedy przy wielce kusych „strojach“ kąpielowych plażowanie przemienia się w słabo maskowany **nudyzm.** Pobłażliwość, jaką administracyjne, a także — niestety — kompromisowe i liberalizmem zarażone społeczeństwo katolickie dotąd w tej sprawie stosowało — musi ustąpić miejsca nieugiętej zasadzie, która nas tylko odrodzić może. Zarząd miasta w tej sprawie jeszcze się nie wypowiedział.

J. Serafin.

Nowa Naczelna Rada Adwokacka

P. Prezydent Rzplitej mianował następujących 12 członków Naczelnej Rady Adwokackiej: 1) *Tadeusz Miksiewicz,* adwokat w Krakowie; 2) *Tadeusz Janiszewski,* adwokat we Lwowie; 3) *Bruno Pokorny,* adwokat we Lwowie; 4) *Stefan Dembiński,* adwokat w Poznaniu; 5) *Zygmunt Sioda,* adwokat w Bydgoszczy; 6) *Bolesław Bielawski,* adwokat w Warszawie; 8) *Jan Bogusław Gołkontt,* adwokat w Łodzi; 9) *Stanisław Janczewski,* adwokat w Warszawie; *10) Franciszek Paschalski,* adwokat w Warszawie; 11) *Michał Skoczyński,* adwokat w Warszawie; 12) *Konstanty Terlikowski,* adwokat w Grodnie.

Z 24 członków Naczelnej Rady Adwokackiej, wybranych przez Izby Adwokackie na terenie 8 okręgów Sądów Apelacyjnych do Rady wchodzą: z Krakowa: adwokaci Jakób Bross, Stanisław Cwikowski i Dawid Süsskind; z Katowic: adwokaci Leonard Tchórzewski, Wojciech Żytomierski i Franciszek Lerch; z Lublina: adwokaci Wacław Salkowski, Franciszek Stoch i Jan Szabłowski; ze Lwowa: adwokaci Juliusz Nowotny, Konstanty Lewicki i Emil Sommerstein; z Poznania: adwokaci Stanisław Celichowski, Kazimierz Krotoski i Władysław Komorowski; z Torunia: adwokaci Ignacy Dziedzic, Marian Zawodny z Gdyni i Kazimierz Radzikowski z Bydgoszczy; z Warszawy: adwokaci Aleksander Margolis, Ludwik Domański, urzędujący prezes obecnej Rady Adwokackiej i Leon Berenson; z Wilna: adwokaci Zbigniew Jasiński, Stanisław Bagiński i Zygmunt Jundziłł.

Mandaty członków dotychczasowej Naczelnej Rady Adwokackiej wygasają z mocy prawa w czwartek, dn. 23 bm.

W dniu 26 bm. odbędzie się pierwsze zebranie nowej Naczelnej Rady Adwokackiej, złożonej z 36 członków, a mianowicie 12 mianowanych przez P. Prezydenta Rzplitej i 24 wybranych przez okręgowe Izby Adwokackie. Na tym posiedzeniu członkowie nowej Naczelnej Rady Adwokackiej dokonają kooptacji 6 dalszych członków Naczelnej Rady Adwokackiej spośród adwokatów, zamieszkałych w Warszawie, po czym nowa Rada Adwokacka, już w pełnym składzie 42 członków zbierze się na posiedzenie, na którym ukonstytuuje się, dokona podziału czynności między swych członków, a więc wyłoni prezydium, wydział wykonawczy i wyższy sąd dyscyplinarny. Ponad to na tym posiedzeniu Naczelna Rada Adwokacka wydeleguje 8 spośród swych członków do Izby do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym, która składa się z 12 sędziów Sądu Najwyższego i 8 adwokatów. Wreszcie Naczelna Rada Adwokacka na swym posiedzeniu konstytuującym powoła dla wszystkich Izb Okręgowych Rady Adwokackie i sądy dyscyplinarne.

Sukces krakowskiego rzemiosła w Berlinie

Międzynarodowa Wystawa Rzemiosła w Berlinie, obesłana eksponatami 32 narodów stanowi doskonały przegląd produkcji rzemiosła światowego. Z okręgu krakowskiego 3 warsztaty uzyskały zaszczytne odznaczenia na Wystawie: Warsztat introligatorski Roberta Jahody za artystyczne oprawy książek, warsztat ślusarski Jana Oremusa w Krakowie za artystyczne ręcznie kute wyroby metalowe, oraz Państwowa Szkoła Przemysłu Drzewnego w Zakopanem za artystyczne eksponaty z działu rzeźby w drzewie.

Między 28 czerwca a 2 lipca br. wyjeżdża do Berlina na Wystawę druga wycieczka rzemiosła okręgu krakowskiego. Koszty przejazdu 3 klasą pociągiem pospiesznym z Krakowa do Berlina i z powrotem wraz z paszportem, wizą niemiecką i wstępami na Wystawę wynoszą zł. 101.50. Na każdy paszport przydzielonych zostało RM. 20 po kursie zł. 1.10 i RM. 130.— po kursie zł. 2.12. Informacyj udziela Izba Rzemieślnicza w Krakowie i Związek Rzemieślników Krakowskich, Sławkowska 13-15.

——oOo——

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 22 CZERWCA. Św. Paulina. Ur. w 353 r. w Bordeaux (Francja), gdzie był wysokim urzędnikiem, przyjął w r. 389 chrzest. Wyświęcony w Barcelonie na kapłana, wkrótce został biskupem w Nola (Włochy). Zmarł w r. 431 w Nola.

Wschód słońca o godz. 3.13, zachód o godz. 20.01. Długość dnia 16 godzin 48 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

ERRATA. We wczorajszym felietonie (str. VII.) p. t.: „Polemika z Nowaczyńskim“ została w pewnym cytacie — art. Nowaczyńskiego cudzysłów rozszerzony na słowa, które były komentarzem autora felietonu, a nie słowami Nowaczyńskiego. Cytat ten z Nowaczyńskiego brzmi: „w dzisiejszym Paryżu Verdierowskim imprimatur“... Natomiast dalsze słowa: „nic nie znaczy“ są komentarzem autora felietonu, nie Nowaczyńskiego.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W KRAKOWSKICH SZKOŁACH. We wtorek na zakończenie roku szkolnego młodzież krakowskich szkół średnich i powszechnych udała się do kościołów, gdzie odbyły się uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwach nastąpiło rozdanie uczniom świadectw w szkołach.

WE CZWARTEK BĘDZIE W RYNKU HARCOWAŁ „LAJKONIK“. We czwartek o godz. 18 po procesji Mariackiej, odbędzie się tradycyjny obchód krakowski „Lajkonik“ na pamiątkę odparcia napadu Tatarów w XIII w. „Lajkonik“ wpadnie na czele swego orszaku na Rynek Główny, siejąc popłoch i bijąc pałką każdego, kto mu na czas nie umknie z drogi.

NIEPRAWDZIWE POGŁOSKI KRAK. KURIERA WIECZORNEGO. W związku z zamieszczoną przez Krak. Kurier Wieczorny pogłoską o mających nastąpić zmianach na stanowisku dyrektora Miejskich Wodociągów i Kanalizacji, które zajmuje dr Tadeusz Orzelski, oraz naczelnika działu administracyjno-handlowego w Gazowni Miejskiej zajmowanym przez p. Zygmunta Waltera — Zarząd Miejski w Krakowie stwierdza, że informacje te nie odpowiadają prawdzie.

WYPRAWA INSTYTUTU GEOGRAFICZNEGO U. J. DO KRAJÓW PÓŁNOCNYCH. W lipcu br. wyruszy z Krakowa pod kierownictwem dra Klimaszewskiego, uczestnika tegorocznej wyprawy na Spitzbergen, oraz dra Leszczyckiego wyprawa Instytutu Geograficznego U. J. przez Łotwę i Estonię do Finlandii, Norwegii i Szwecji. Celem wyprawy jest przeprowadzenie w najbardziej na północ wysuniętych częściach Europy badań morfologicznych i antropogeograficznych. Terenami badań będą okolice Petsamo, Narvik i Abisko.

SUROWE KARY ZA NIEPRZESTRZEGANIE PORZĄDKU. W Starostwie Grodzkim odbywają się codziennie rozprawy karno-administracyjne przeciwko właścicielom nieruchomości, winnym nieprzestrzegania przepisów sanitarno-porządkowym. Kilkadziesiąt osób dziennie zostaje skazanych na grzywnę w wysokości od 1000 do 2000 zł. — Wśród skazanych przeważają żydzi, którym Kraków zawdzięcza swój niechlujny wygląd.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 21 CZERWCA. Mleko niezbierane litr 0.18—0.20 zł, śmietanka 0.50—0.60, śmietana 0.90—1.—, ser zwycz. kg 0.60—0.80, masło wybor. 2.50, masło stoł. 2.40, masło kuchenne 2.20—2.30, jaja świeże sztuka 0.07—0.09, buraki ćwikł. stare kg 0.30—0.35, cebula stara 0.75—0.80, cebula nowa z nacią 0.20—0.25, marchew stara 0.65—0.70, pietruszka stara 0.40—0.50, seler stary 0.65—0.70, ziemniaki stare 0.08—0.12, ziemniaki nowe 0.35—0.40, buraki ćwikł. wiązka 0.20—0.25, cebula wiązka 0.15—0.20, marchew wiązka 0.20—0.30, ogórki insp. 1.50—1.60, agrest kg 0.40—0.50, poziomki ogrodowe 1.60—1.80, truskawki 0.60—0.80, czereśnie kraj. 1.20—1.50, borówki litr 0.50—0.55, poziomki leśne 0.60—0.70, gęś żywa sztuka 3.00—4.50, kaczka żywa 1.80—2.50, kura żywa 2.50—4.00, kurczęta para 1.80—4.00.

NA „SZPITALCE“ ZNALEZIONO SKONFISKOWANE KSIĄŻKI PORNOGRAFICZNE. W czasie kontroli, przeprowadzonej w jednej z antykwarni przy ul. Szpitalnej stwierdzono, że antykwarnia trudniła się sprzedażą skonfiskowanych książek pornograficznych. Książki zabrano, a właściciel antykwarni będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Manifestacja młodzieży ku czci rektora Szafera

We wtorek o godz. 11 przed południem młodzież Uniw. Jag. urządziła prof. drowi Wład. Szaferowi, ustępującemu ze stanowiska rektora, żywiołową manifestację. Gdy rektor Szafer wyszedł z samochodu, by udać się do biur rektoratu, młodzież obsypała go kwiatami. Wieczorem w Domu Medyków odbyło się uroczyste pożegnanie rektora Szafera przy udziale szeregu profesorów, przedstawicieli Bratnich Pomocy wszystkich krakowskich szkół wyższych oraz licznej młodzieży.

Niepotrzebny spór
w Krakowskim Towarzystwie Technicznym

Przed kilku dniami zamieściliśmy w „Głosie Narodu“ *wywiad z p. Tadeuszem Stryjeńskim* w sprawie sporu, jaki powstał między inżynierami a technikami w łonie Krakowskiego Towarzystwa Technicznego z powodu zmiany statutu w kierunku przyjmowania do Towarzystwa tylko inżynierów. Dostaliśmy od K. T. T. obszerne wyjaśnienie, podpisane przez prezesa inż. *J. Stella-Sawickiego* i sekretarza inż. *Br. Kopycińskiego*, przedstawiające sprawę w odmiennym oświetleniu. K. T. T. wyjaśnia, że zmiana statutu „uskuteczniona została za wzorem Stowarzyszenia Techników w Warszawie, a na zalecenie Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych“. W dalszej części pisma K. T. T. czytamy:

Odnośnie do założenia Towarzystwa, to sprawozdania wykazują, że założycielem K. T. T. w r. 1877 był ś. p. inż. *Maciej Moraczewski*, zaś w Komitecie założycielskim zasiadali też *prawie wyłącznie inżynierowie z wykształceniem akademickim.* Należy przy tym nadmienić, że i wychowankowie ówczesnej Akademii Technicznej we Lwowie oraz Instytutu Technicznego w Krakowie nie byli „technikami“ w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, gdyż szkół przemysłowych wówczas w Galicji w ogóle nie było, a obie wzmiankowane wyżej uczelnie były raczej równorzędne z wyższymi uczelniami technicznymi za granicą. Technicy ze Szkoły Przemysłowej zaczęli wstępować do Towarzystwa dopiero w roku 1881, tj. w 4 lata po obniżeniu Instytutu Technicznego w Krakowie do rzędu Szkoły Przemysłowej z chwilą Powstania Politechniki we Lwowie. Ilość techników w pierwszych dziesiątkach lat istnienia Towarzystwa nie przekraczała nigdy 18 proc. ogółu członków (obecnie 17 proc.).

Odnośnie do twierdzenia, że projektodawcy i ofiarodawcy funduszu na budowę domu Towarzystwa wywodzili się wyłącznie z techników, wychowanków Krak. Szkoły Przemysłowej, — musimy sprostować, że inicjatorem budowy domu K. T. T. był prezes Towarzystwa inż. Gustaw Steingraber, projektodawcą arch. Sławomir Odrzywolskki, zaś Komitet Budowy stanowili również przeważnie inżynierowie, o czym łatwo się przekonać zarówno z ówczesnych publikacyj wgl. sprawozdań, jak i z tablicy pamiątkowej, wmurowanej w budynku Towarzystwa. Zdanie zatem, że „dom Towarzystwa wybudowali technicy i że stanowi on ich własność“, jest niezgodne ze stanem faktycznym.

NAPAD RABUNKOWY NA PRZECHODNIA. Na przechodzącego przez most podgórski Ryszarda Brunenkranza napadł w poniedziałek Franciszek Leśniak i grożąc strzelaniem zrabował mu srebrny zegarek. W krótkim jednak czasie Leśniak został ujęty, a zegarek mu odebrano.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Karol Ptak, l. 51, funkcjonariusz P. K. P.; śp. Piotr Wójcik l. 63, mistrz kowalski; śp. ze Świerków Maria Mąkolska l. 78, wdowa.

—o—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 22. VI. „Jej syn“.
Czwartek 23. VI. „Kajus Cezar Kaligula“.
Piątek 24. VI. „Jej syn“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Straceńcy“ i „Zbłądziłem“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 22 — 24 czerwca 1938 r. włącznie „Barkarola“ — L. Baarova, Gustaw Fröhlich.

L. O. P. P.: „Włóczęgi północy“ i „Magiczny klucz“ (Borys Karloff).

PROMIEŃ: „Truxa“.

STELLA: Od piątku dnia 17. VI. 1) „Król Burleshi“, 2) „Wódz czerwonoskórych“.

ŚWIT: „Szeik“. W gł. roli Roman Novarro.

UCIECHA: „Znachor“ (wznowienie po cenach porankowych).

WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia“ (Burgtheater). W rol. głów. Olga Czechowa, Hortensja Raky, Willy Eichbergen, Hans Moser, Werner Kraus.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w środę sztuka Walentyny Alexandrowicz **„Jej syn“**. w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z J. Korecką, R. Pawłowską, B. Janikowską, T. Burnatowiczem, S. Czajkowskim, oraz H. Bielską, E. Jaworską, M. Kierzkową, K. Opalińskim, R. Wrońskim. — Jutro w czwartek po cenach zniżonych na zakończenie „Dni Krakowa“ **„Kajus Cezar Kaligula“** K. H. Rostworowskiego, w reżyserii W. Radulskiego, z J. Karbowskim, Z. Jaroszewską, T. Suchecka, Z. Modzelewskim, W. Nowakowskim i K. Fabisiakiem w rolach głównych.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie sztuka L. E. Huxley'a p. t. **„Wiosenne porządki“** w opracowaniu scenicznym reż. Wacława Radulskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI W STARYM TEATRZE. Znakomity zespół artystów rewiowego teatru „Cyrulik Warszawski“ w osobach pp. Stefci Górskiej, Kazimierza (Lopek) Krukowskiego, Ludwika Lawińskiego, Mariana Rentgena, wystąpi w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze w nowej rewii satyryczno-politycznej: **„Przy drzwiach zamkniętych“.**

—oOo—

Gustaw Rogalski przegrał proces z dyr. Dorawskim

We wtorek sędzia Łazarski wydał wyrok w procesie, wytoczonym dyrektorowi K. K. O. miasta Krakowa, Józefowi Dorawskiemu, przez artystę-malarza Gustawa Rogalskiego o 5.000 zł odszkodowania. Dyr. Dorawski spowodował konfiskatę karykatur Rogalskiego i na tej podstawie Rogalski wniósł pozew. Sąd oddalił powództwo. Niezadowolony z wyroku Rogalski wnosi apelację.

Z teatru im. Słowackiego

Przedstawienie operowe „Cyganeria“ — G. Puccini'ego.

Francuski poeta, Henryk Murger, żyjący w połowie XIX wieku, był aktywnym uczestnikiem grona owoczesnej cyganerii paryskiej, a wrażenia swoje i obserwacje uwiecznił w **„Scenes de la vie de Boheme“**, które później w transkrypcji scenicznej przyniosły mu popularność. Dziś już ten typ malarzy i literatów należy do anachronizmów, przecież jednak żyje i daje pełnię artystycznych wzruszeń w operze G. Puccini'ego p. t. „Cyganeria“. Wspaniałe to dzieło Puccini'ego niegrane było w Krakowie od szeregu lat — dlatego poniedziałkowe przedstawienie „Cyganerii“ uważać należy za premierę, tym bardziej, że p. **Józef Stępniowski** w swojej reżyserii opracował je nie tylko bardzo starannie, ale zrealizował w nim szereg nowych i pięknych pomysłów, choćby wspomnieć tylko akt II, gdzie trudne do wykonania sceny i partie zbiorowe miały życie i urok barwnych obrazów, a akt III i IV — głęboki i dramatyczny nastrój.

„Cyganerię“ wystawiono przy udziale zagranicznych gości, pp.: **Valentiny Cretzoin**, primadonny oper włoskich, **Nya'i Badescu**, śpiewaczki król. Opery w Bukareszcie, dalej — znanych nam już dobrze artystów: pp. **D. Badescu** i **S. Tassiana.** Sopran pani V. Cretzoin w partii Mimi brzmiał silnie i metalicznie, zwłaszcza w momentach lirycznych. Początkowo w górnych tonach można było zauważyć pewną ostrość, zawsze jednak głęboka barwa głosu p. Cretzoin i subtelna jej gra aktorska czarowała słuchaczy, którzy nie szczędzili oklasków przy otwartej scenie, zwłaszcza, po arii Mimi w I akcie. Z dużą siłą i temperamentem zaśpiewała pani N. Badescu partię Musetty — i trzeba zaznaczyć, że ta partia leży bardziej w charakterze głosu pani Badescu, niż koloraturowa partia pazia Oskara w „Balu maskowym“ Verdi'ego. P. Dinu Badescu, jako poeta Rudolf, rozwinął jeszcze raz całą bogatą skalę swojego tenoru o lirycznej barwie — arię w I akcie zaśpiewał znakomity artysta z głębokim odczuciem kantyleny, a długotrwałe oklaski zmusiły go do bisowania. Również p. **S. Tassian** (malarz Marceli) zdobył sobie zasłużone brawa: jego baryton w partiach solowych i zbiorowych (świetny kwartet w akcie IV) brzmiał metalicznie i potężnie. Resztę partyj śpiewali pp.: **A. Mazanek**, któremu za arię w IV akcie należy się osobne uznanie, **E. Płoński, Geiger, Wolak i Bieleś**.

Pięknym przedstawieniem „Cyganerii“ zamyka Opera krakowska swój sezon roku 1937/8 — sezon, który przyniósł jej chlubę. Kulturalny Kraków niezawodnie uzna i pochwali owocny wysiłek nie tylko artystów, zespołów orkiestry i chóru, ale przede wszystkim dyr. **E. Bujańskiego**, reż. **J. Stępniowskiego** i dyr. **B. Wallek-Walewskiego**, który instytucji tej służył zawsze swoim talentem, niezawodnym doświadczeniem, entuzjazmem i umiłowaniem sztuki.

A. W.

Sygn. VI. Km. 1022/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Wierzyciel: Kern Co w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI., na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 28 czerwca 1938 r. o godzinie 12-tej w Krakowie, przy ul. Syrokomli Nr. 5, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Zygmunta Hausmanna, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 17 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Km. 675/37.

Na wniosek wierzyciela Chaima Goldberga, kupca w Dębicy przez pełnom. Mgra I. Hackego adwokata w Dębicy.

bwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1938 r. o godz. 10-tej w sali Nr. 15 Sądu Grodzkiego w Dębicy, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości, należącej do dłużnika Władysława Bolka w Dębicy - Gawrzyłowej, realność: obj. lwh. 385 ks. gr. gm. kat. Dębica-Gawrzyłowa o łącznym obszarze 2 morgi 916 sążni kw., stanowi gospodarstwo rolne, położone w odległości około 2 klm. od Rynku w Dębicy a około 2 i pół klm. od stacji kolejowej. Grunta orne II i III klasy o kulturze najlepszej. Ze względu na położenie nadają się w całości na parcele budowlane. — Przynależności nieruchomości stanowią zabudowania: dom mieszkalny drewniany, kryty dachówką, spiżarnia, stajnia, stodoła, chlew, drewutnia, piwnica, ustęp, studnia, płot sztachetowy drzewa owocowe różne i drzewa pospolite różne.

Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 17.327.80. Cena wywołania wynosi kwotę 12.995.85 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.732.78.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Dębicy.

Jednocześnie Komornik Sądu Grodzkiego w Dębicy wzywa Organa Władzy Publicznej i Instytucje Publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należytości po dzień licytacji pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Dnia 18 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Rychter.

Sygnatura: X. Km. 1793/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru X., Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 lipca 1938 r. o godz. 12.15 w Sądzie Grodz. w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Stefanii Chojnackiej i małol. Antoniny Michaliny Chojnackiej połowy nieruchomości obj. lwh. 37 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX. Grzegórzki, złożonej z pbd. lkat. 101, o obsz. 657 m. kw. i pgr. lkat. 102 o obsz. 572 m. kw., czyli razem 12 a. 29 m. kw. Na parceli lkat. 101 stoi duży budynek murowany, jednopiętrowy, mieszkalny, podpiwniczony, kryty blachą. W podwórzu stoi oficyna parterowa murowana zajęta na warsztat masarski, stajnia drewniana, kurnik, wozownia, daszek na słupkach drewnianych, altanka drewniana i 20 sztuk drzewek owocowych. Nieruchomość położona jest w Krakowie, ul. Grzegórzecka 27. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 28.530.—, cena zaś wywołania wynosi zł 21.397 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.853.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretariatu Egzek. III. 5. E. 27/38.

Dnia 4 czerwca 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

W Z M I A N K A.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim“ Nr. 136, z dnia 17. VI. br.

P R Z E T A R G

na wykonanie „Przebudowy Warsztatów Głównych w Tarnowie.

Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, pokój nr. 196.

HENRY BORDEAUX 60
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

Przypadek zrządził, że znaleźli się właśnie niedaleko siebie. Martyna znajdowała się naprzeciwko nich, on zaś z widoczną przyjemnością słuchał jej szczebiotu i wesołego śmiechu. Sabina wówczas zapytała go szeptem:

— Jest urocza, nieprawda?

Duchowo tak jeszcze był młody, że zarumienił się, co stanowiło najoczywistsze potwierdzenie jej słów.

— Nigdy jeszcze nie powiedział jej pan tego? — kusiła.

— Nie byłbym śmiał.

— A jednak trzeba umieć zdobyć się na odwagę. Ludzie nieśmiali nigdy nie osiągają pełni szczęścia.

Czy taiła myśl głębszą pod tymi słowami? Na co w życiu zdobyła się ona sama? Wszak tak śmiałych udzielając rad, umiała się tylko poświęcać. Nie zawsze panujemy nad wypowiadanymi słowami, czasem, gdy odpowiadają one naszemu najtajniejszemu, wewnętrznemu nastawieniu, ponoszą nas same.

— Panna Martyna całkiem nie zwraca na mnie uwagi.

— Bo jest pan za poważny.

— I ona też.

— Jesteście więc do siebie podobni.

Milczał, choć nie miała nad nim słownej przewagi. Doskonale jednak wyczuwał zamiar swej pięknej towarzyszki o białych, obnażonych ramionach i uznał, że niedyskretnie próbuje wtargnąć w jego życie. Młodych mężczyzn zazwyczaj popycha się do małżeństwa. Jest to rodzaj pułapki, którą rzekomo pomaga się naturze.

— Lotnik zbyt jest narażony, — zauważył wreszcie.

— Nie więcej, jak automobilista, lub kawalerzysta.

Poważna twarz Lucia di Campione rozjaśniła się pod wpływem jej słów. Samoloty nie stały się dotychczas popularnym środkiem lokomocji, więc zapytał ją, czy kiedykolwiek latała.

— Jeszcze nie, bo mąż mój nie pozwala mi na to.

— Szkoda, właśnie chciałem pani zaproponować.

— Powiemy mu dopiero post factum.

— W takim razie, kiedy pani rozkaże. Mam na lotnisku do dyspozycji samolot prywatny.

— Zabierzemy i moją siostrę, prawda?

— O ile się zgodzi, oczywiście.

— Ależ ona niczego więcej nie pragnie.

Ułożyli się, że polecą w pierwszym wolnym od zajęć dniu oficera. Sabina pragnęła słońca, więc pocieszył ją, że na wypadek zachmurzenia wzniosą się ponad chmury.

— Musimy o tym planie powiadomić moją siostrzyczkę.

Przywołała Martynę, która była wprost zachwycona.

— Pan będzie sam pilotował?

— Oczywiście.

— I mnie pan nauczy?

— Nie za pierwszym razem.

— Jestem doskonałą i ostrożną szoferką.

— Pilotowanie jest łatwiejsze, a powietrze mniej przedstawia przeszkód jak szosa.

— Ale lądowanie?

— Najwyżej raz zawadzi się o drzewo, a potem już się umie.

Nigdy dotychczas nie był tak rozmowny. — Wprawdzie blisko od roku Lucio bywał w pałacu Sollar i Martyna przyjmowała go zawsze z właściwą sobie uprzejmością, jednakże dziś po raz pierwszy zwróciła na niego uwagę. A przytem miała mu zawdzięczać chrzest przestworzy, nadzieja ta zachwycała ją, wywołując na usta najczarowniejszy z uśmiechów.

Gdy odszedł, nie omieszkała zapytać siostrę:

— Czy to konkurent?

— Przede wszystkim powiedz mi, jakie wywarł na tobie wrażenie?

— Jest bardzo miły, tym więcej, że chce z nami lecieć ku niebu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.